

BEZPŁATNA

# GAZETA RZGÓWSKA

NR 9 (95) | Sierpień 2017

ISSN 2081-8106

tel. 42 235 26 28

www.gazetarzgowska.pl

redakcja@gazetarzgowska.pl

## RAZ NA 550 LAT



Taki jubileusz przydarza się raz na 550 lat. Dlatego można powiedzieć, że było to jedno z najważniejszych wydarzeń w ostatnich latach. Szkoda, że radości z okazji jubileuszu i rozwoju miasta nie dzieliło tego dnia kilku radnych z opozycyjnego Klubu „Lepsza Przyszłość w Twoich rekach”, którzy chyba demonstracyjnie nie pokazali się na obchodach.

str. 3

## O ZGODE CORAZ TRUDNIEJ



Do rzgowskiej Rady Miejskiej wnosi doświadczenie i spokój. Gdy niejednokrotnie do głosu dochodzą emocje, radny Kazimierz Łęgocki swoim opanowaniem i spokojem schładza najbardziej rozgorączkowane umysły. Jest jak lek, który uśmierza ból, a nie szkodzi organizmowi. Tych cech radnego ze Starej Gadki nie można nabyć za żadne pieniądze, o czym wie doskonale niejedyn mniej doświadczony samorządowiec.

str. 4

## Czytaj w tym numerze:

- Rzgów w czołówce *str. 5*
- Wspomnienie o J. Głowackim *str. 8*
- „Potwory” na ROL-SZANSIE *str. 9*
- Wieża w nowej szacie *str. 12*
- Olimpijczycy regionu *str. 13*

## Od redakcji POTEGA REKLAMY

Melchior Wańkiewicz jak mało kto znał potęgę reklamy. „Cukier krzepi” - słynne hasło promocyjne wymyślone przez tego znakomitego pisarza i reportażystę na początku lat trzydziestych ubiegłego stulecia, to już klasyka, podobnie jak inny slogan tegoż autora: „LOT-em bliżej” z początku lat siedemdziesiątych. Mało kto pamięta, że i nasza znakomita poetka Agnieszka Osiecka wymyśliła „Coca cola to jest to”, za które zainkasowała honorarium wystarczające na zakup maszyny do pisania. Świetne slogany reklamowe zna zapewne niejedyn biznesmen. Jeśli ktoś dziś nie docenia promocji i reklamy – można powiedzieć, że nie robi wielkiej kariery w biznesie.

Nie zamierzamy w tym miejscu robić wykładu rzgowskim kupcom i producentom, bo oni na ogół wiedzą doskonale ile zysku przynosi każda złotówka zainwestowana w promocję i reklamę. Oczywiście mówimy o mądrym działaniu, przemyślanym w każdym calu. Choć każda akcja reklamowa ma w konsekwencji powiększyć nasze zyski, nie może być kojarzona jedynie ze sprzedażą produktu. Reklama to przede wszystkim narzędzie do przyciągania klienta, zwrócenie jego uwagi, ukierunkowanie jej na to, na czym nam najbardziej zależy. Zaś promocja to rzadko korzyść bezpośrednia – to bardziej swoista inwestycja w przyszłość.

Oczywiście promocja czy reklama nie musi dotyczyć tylko wyprodukowanego przez nas artykułu znajdującego się na sklepowej półce. Dziś do sprzedania jest także nasza myśl, intelekt, kultura, a nawet dorobek historyczny. Tak, tak – rozumieją to znakomicie Amerykanie, którzy zazdroszczą starej Europie zabytków architektury liczących sobie po kilka wieków.

Znaczenie reklamy i promocji rozumie znakomicie także rzgowski samorząd, który w tym roku na święto miasta zaprosił gości zarówno z kraju jak i zagranicy. Za sprawą samorządu chyba po raz pierwszy od wielu lat o Rzgowie głośno było w mediach. I mówiono dobrze – co ważne choćby ze względu na wcześniejsze psucie opinii miastu przez nieprzemyślane decyzje niektórych włodarzy. Okazało się, że otwarcie na świat i ludzi, a także przemyślna promocja miasta choćby dzięki przystąpieniu do ruchu Cittaflo, ufundowaniu królewskiego tronu Kazimierza Jagiellończyka z okazji 550-lecia nadania Rzgowowi praw miejskich i wspieraniu wydawnictw o mieście i gminie, przynosi już korzyści. Za rok – dwa będą z pewnością jeszcze większe.

redaktor

# WYBORY CORAZ BLIŻEJ

Choć z pozoru wszystko toczy się w miarę normalnie, daje się już wyczuć atmosferę napięcia w związku ze zbliżającymi się wyborami samorządowymi. Radni obu klubów w Rzgowie powoli przygotowują się do kampanii wyborczej. Niektórzy mówią, że ta już faktycznie się zaczęła.

Na podsumowanie kadencji z pewnością jest jeszcze za wcześnie, ale już można mówić o pewnych tendencjach. Klub radnych „Lepsza Przyszłość w Twoich Rękach”, który przez pewien okres sprawował faktyczną władzę w gminie, nie spraw-

dził się w praktyce, dlatego musiał przejść do opozycji tracąc najważniejsze stanowisko w samorządzie - przewodniczącego Rady Miejskiej. Jarosława Świerczyńskiego zastąpił Jan Michalak. Wszystko to wpłynęło na uspokojenie emocji w Radzie. Nowy 8-osobowy klub „Rzgów - Naszą Gminą” z Leszkiem Chwiałkowskim na czele, funkcjonujący od końca 2016 roku, zdołał nie tylko stonować emocje, ale też wprowadził sporo „normalności” i popchnął wiele spraw do przodu. Oczywiście zdaniem opozycji jest odwrotnie, ale nie należy się dziwić takiej

opozycji. Rada pod przewodnictwem J. Michalaka przyhamowała nieco woluntaryzm i prywatę, która na początku kadencji zaczęła dochodzić do głosu.

Skompromitowany klub opozycyjnych radnych, wspierany także znacząco przez jedną z radnych formalnie nie należącą do tego ugrupowania, nie ma faktycznie koncepcji na rządzenie gminą, co wykazała choćby dyskusja nad zatwierdzonym właśnie studium zagospodarowania przestrzennego i kierunkami rozwoju gminy. Radni tego klubu praktycznie skoncentro-

wali się na lobbowaniu wybranych rozwiązań, tylko w niewielkim stopniu zajmując się problemami strategicznymi, którym poświęcone są tego typu dokumenty. Odsunięta od władzy opozycja bezustannie demonstruje swoje niezadowolenie, choć dla mieszkańców i wyborców nic z tego nie wynika, zamiast skoncentrować się na wspólnym z całą Radą rozwiązywaniu problemów miasta i gminy, a tych nie brakuje choćby w związku z realizowaniem szerokiego programu inwestycyjnego.

(ER)

## Nagroda dla Orkiestry Dętej

Miło nam poinformować, że Orkiestra Dęta ze Rzgowa, która w maju br. obchodziła 110-lecie istnienia, uhonorowana została Nagrodą Marszałka Województwa

Łódzkiego za osiągnięcia w dziedzinie twórczości artystycznej, upowszechniania i ochrony dóbr kultury oraz szczególne zaangażowanie w prace na rzecz kultury.

Wręczenie nagrody odbędzie się 20 września br. w Filharmonii Łódzkiej podczas uroczystej inauguracji sezonu kulturalnego 2017/2018 w województwie łódzkim.

- To pierwsza tego typu nagroda dla placówki kulturalnej w naszym mieście tym bardziej cenna, że przyznana Orkiestrze Dętej legitymującej się 110-letnią działalnością – mówi dyr. GOK Wojciech Skibiński.

(P)

## POMÓŻMY ORGANIŚCIE

**Jana Adamkiewicza rzgowianinę znają doskonale, bo przez 10 lat grał na organach w miejscowej świątyni. Teraz ze względu na groźną chorobę wymaga pomocy. 24 września br. o godz. 19 z inicjatywy członków d. Scholi, Zespołu „Sempre Cantare” i przyjaciel**

**niego organisty w rzgowskim kościele odbędzie się msza z modlitwą o uzdrowienie i koncert charytatywny. Patronat nad koncertem objęła miejscowa parafia.**

Zapraszamy wszystkich przyjaciół J. Adamkiewicza.

(p)

## Wzorowe patrole

Ogólnopolskie Zawody Policjantów Prewencji „Patrol Roku” zgromadziły w tym roku 46 najlepszych funkcjonariuszy z woj. łódzkiego. Musieli oni wykazać się wiedzą i umiejętnościami w 5 konkurencjach, m.in. zaliczyć test wiedzy policyjnej, zaprezentować interwencję policyjną, strzelanie i bieg pościgowy.

Eliminacje odbywały się na strzelnicy policyjnej w Zdunskiej Woli i w Ośrodku Szkolenia Policji w Sieradzu. Naj-

wyżej oceniono st. post. Michała Jurasia i st. post. Konrada Miksa z KMP w Skierniewicach, na drugim miejscu uplasowała się para patrolowa z KPP Łódź - Wschód: sierż. Przemysław Strumian i sierż. Artur Niżnikowski, zaś na trzecim - sierż. Kamil Mocherek i sierż. Dawid Klocek z KPP w Łasku.

Ogólnopolski finał zawodów odbędzie się 13-15 września br. w Słupsku, wezmą w nim udział dwie najwyższe ocenione pary patrolowe.

(p)

## Zginał motocyklista

Latem dochodzi do wielu tragicznych zdarzeń z udziałem motocyklistów. 8 sierpnia br.

o godzinie 17.30 jadący ulicą Rudzką w Rzgowie od trasy DK-91 32-letni motocyklista

z Łodzi nie zdążył wyhamować, gdy z jednej z bram niespodziewanie wyjechał samochód osobowy. Uderzenie było tak silne, że motocyklista nie miał żadnych szans na przeżycie.

Motocykl dodatkowo uderzył w inny samochód osobowy.

Sledztwo w sprawie tragicznego wypadku prowadzi prokuratura w Pabianicach.

(p)

## KONIUNKTURA W MIEŚCIE MODY

Wciąż trwa koniunktura w rzgowskim handlu, czego potwierdzeniem jest powstanie kolejnej hali S w Mieście Mody,

a także przeprowadzony niedawno przetarg uzupełniający na 5 boksów (o pow. od 51 do 63 m kw.) we wspomnianym

obiekcie, który oddany zostanie do użytku za kilka dni.

Wyjściowa cena wywoławcza za metr kwadratowy wynosiła

27 euro, a mimo to do przetargu stanęło kilkadziesiąt chętnych. Najwyższa wyceniona cena to 58 euro, a średnio za 1 metr kwadratowy najemcy zgodzili się zapłacić aż 47 euro.

(er)

## KRÓTKO

WAKACJE zawsze kiedyś się kończą i nie jest to przyjemny czas dla naszych pociech, choć wszystkie niemal deklarują, że do szkoły wracają z radością. Od 1 września nie ma już Gimnazjum im. Kazimierza Jagiellończyka. Szkoda nie tylko szkoły, która wrosła w pejzaż miasta, ale i królewskiego patrona. I to w roku obchodów 550-lecia nadania Rzgowowi praw miejskich!

REMONT siedziby Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej przy ulicy Rawskiej prowadzony będzie także w przyszłym roku

i wymagać będzie dodatkowych pieniędzy. Budynek liczy sobie już ponad sto lat i niezbędne są dodatkowe prace remontowe wzmacniające jego konstrukcję.

PATRIOTYZM tylko od święta? – takie pytanie nasuwa się w Rzgowie, bowiem tutejsza młodzież szkolna od lat prawie nie uczestniczy w uroczystościach patriotycznych. Tak było np. podczas ostatnich obchodów 550-lecia nadania praw miejskich Rzgowowi. Czyżby opiekunowie byli zwolennikami patriotyzmu od święta? Gwoli ścisłości dodajmy, że o tym ostatnim wydarzeniu zapomniało także wielu radnych...

ROMANÓW doczekał się modernizacji drogi biegnącej przez wieś. Firma „Erbedim” z Piotrkowa Trybunalskiego, która wygrała przetarg wartości 1,5 mln zł, wykonała już większość robót. Prace przebiegają w dobrym tempie. Oprócz nowego dywanika asfaltowego kontrakt przewiduje także zmodernizowanie chodnika i poboczy.

REKORDOWA cena za działkę (dawna ulica Mała) – w wyniku przetargu miasto uzyskało za nią ponad 108 tys. zł, za 1 m kw. zapłacono aż 202 zł.

FILM promujący miasto i gminę Rzgów (11-minutowy) zebrał pochlebne opinie i po

kilku pokazach nagrodzono go oklaskami. To był promocyjny strzał w dziesiątkę tym cenniejszy, że rodowici rzgowianie dowiedzieli się o sprawach, o których nawet nie słyszeli.

SIERPIEŃ zafundował nam bardzo zmienną i nieprzewidywalną aurę: były afrykańskie upały, gwałtowne burze i wichury, które na szczęście omijały Rzgów, choć w niedalekiej Kolumbie, (dzielnicy Łasku) i Dobroniu, potężne sosny pękały jak zapalki. Silny wiatr zerwał jednak wielki baner z remontowanej wieży kościoła, powalił kilka drzew, uszkodził szklarnie.

# RAZ NA 550 LAT

dokończenie ze str. 1

550 lat temu, 20 sierpnia 1467 roku, jeden z najbardziej cenionych władców Polski król Kazimierz Jagiellończyk, na wniosek właścicieli Rzgowa - kapituły katedralnej krakowskiej i przy znaczącym wstawiennictwie samego kronikarza oraz wybitnego historyka Jana Długosza, nadał osadzie nad Nerem prawa

jął meldunek od dh. Szymona Kluka, a następnie dokonał przeglądu pododdziałów strażackich. Poczet sztandarowy w składzie: Łukasz Goss, Mateusz Kuzik i Dawid Mariasiewicz wciągnął flagę państwową na maszt.

Liczni goście, wśród których widzieliśmy m.in. posła Cezarego Grabarczyka i senatora Ryszarda Bonisławskiego, a także członka Zarządu Województwa Łódzkie-



miejskie. Fakt ten zapoczątkował dynamiczny rozwój osady.

W ciągu stuleci różnie układały się losy Rzgowa, bo nie omijały go zawieruchy wojenne, kataklizmy i klęski elementarne, ale miasto zawsze, po chwilowym zastojach, znów rozwijało się. Taki „złoty okres” dla Rzgowa to szczególnie XVI stulecie. W drugiej połowie XIX wieku Rzgów utracił prawa miejskie, ale odzyskał je u progu 2006 roku, co było efektem zapoczątkowanego kolejnego okresu prosperity, związanego z powstaniem dynamicznych centrów handlowych. Mówiono o tym wielokrotnie podczas obchodów 550-lecia nadania Rzgowowi praw miejskich.

Uroczystości rozpoczęły się tradycyjnie modlitwą za pomyślność miasta i jego mieszkańców w miejscowej świątyni, koncelebrowaną przez bp. Adama Lepę i proboszcza kanonika ks. Krzysztofa Florczaka. Dalsza część uroczystości odbywała się na Placu 500-lecia, gdzie podczas okolicznościowego apelu burmistrz Mateusz Kamiński przy-

go Joannę Skrzydlewską, starostę powiatu łódzkiego wschodniego Andrzeja Opalę i wicestarostę Ewę Gładysz, wicestarostę powiatu piotrkowskiego Piotra Wojtyśiaka, prezydenta Pabianic Grzegorza Mackiewicza, bp. Adama Lepę i gości z obwodu storożynieckiego na Ukrainie na czele z szefem administracji rejonowej Jarosławem Bartoszem, zebrali się w centralnej części parku. Tu także znajdowali się przedstawiciele samorządów, których od lat łączy idea Cittaslow: burmistrz Lidzbarka Warmińskiego Maciej Sitarek, burmistrz Działdowa Grzegorz Mrowiński i wiceburmistrz Olsztynka Krzysztof Wieczorek, pełnomocnik do spraw Cittaslow Karol Kijowski oraz Joanna Wrzosek-Dziemidowicz z Urzędu Marszałkowskiego Województwa Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie. Były też radne powiatu łódzkiego wschodniego: Klaudia Zaborowska-Gorzkiwicz i Edyta Waprzko, nie zabrakło również przedstawicieli bratniego Rzgowa z woj. wielkopolskiego: przewodniczącego Rady Gminy Romana Jakubowicza i skarbnik gminy Barbary Fabiszak.



Zabrakło za to niektórych radnych, w tym prominentnej przedstawicielki opozycji Grażyny Gałkiewicz. Dlaczego nie uczestniczyli w tak ważnym dla mieszkańców



Rzgowa chwilach? Dlaczego nie dzieliłi z nimi radości z powodu rozwoju miasta? Czyżby pogniwiali się na mieszkańców, a może nie chcieli towarzyszyć tym, którzy od lat dobrze życzą tej dynamicznie rozwijającej się gminie? A może wolą poczekać na jubileusz 600-lecia...

W 550. rocznicę nadania Rzgowowi praw miejskich odsłonięty został tron królewski Kazimierza Jagiellończyka. Jeden z atrybutów monarszej władzy wykonany został z metalu według projektu Joanny Miller. Aktu odsłonięcia tego swoistego pomnika dokonali: przewodniczący Rady Miejskiej w Rzgowie Jan Michałak, burmistrz Mateusz Kamiński oraz Honorowy Obywatel Rzgowa Stanisław Drożdżeczki.

Po tegorocznych obchodach rocznicowych pozostanie jeszcze jeden trwały ślad – dąb 550-lecia zasadzony na Starym Rynku, w miejscu gdzie przed wiekami prawdopodobnie stała pierwsza rzgowska drewniana świątynia. Dąb błotny zasadzony przez burmistrza M. Kamińskiego, Joannę Skrzydlewską, bp. Adama Lepę i społecznego opiekuna tego miejsca Andrzeja Polakowskiego będzie zatem zielonym obserwatorem rozwoju Rzgowa i symbolem trwania w wielowiekowej sztafecie pokoleń.

Kolejny punkt obchodów to spotkanie ze znakomitym znawcą dziejów Ziemi Łódzkiej senatorem Ryszardem Bonisławskim i jego świetna gawęda o dawnym i współczesnym Rzgowie, wzbogacona wieloma starymi fotografiami. Zgromadzeni w rzgowskiej hali sportowej mieli też okazję obejrzenia kilkunastominutowego ale treściwego filmu promocyjnego o Rzgowie. Widzowie oklaskami nagrodzili ten obraz, wyrażając tym samym aprobatę

dla tego, co dzieje się w Rzgowie. Mimo wielu przeciwności miasto bowiem rozwija się, inwestując w tym roku kilkadziesiąt milionów m.in. w budowę kanalizacji i mo-



dernizację dróg. Szkoda, że tego promocyjnego filmu nie oglądali w tym czasie niektórzy radni na co dzień nie dostrzegający pozytywnych zmian w mieście i gminie.

Podsumowano też konkurs wspomnieniowy zorganizowany z okazji sierpniowego jubileuszu. Uczestnicy konkursu mieli za zadanie wysłuchać i spisać wspomnienia swoich rodziców, dziadków czy pradziadków poświęcone życiu w Rzgowie. Nagrody otrzymali: Martyna Strycharska, Bartłomiej Potakowski, Natalia Pachulska, Martyna Wilk, Dawid Dubla i Kinga Świstak.

Pojawienie się na scenie przedstawicieli Polskiej Krajowej Sieci Miast Cittaslow - sieci „miast dobrej jakości życia”, m.in. wspomnianego wiceburmistrza Olsztynka, burmistrza Lidzbarka i burmistrza Działdowa potwierdziło, że Rzgów stał się współuczestnikiem międzynarodowej sieci pod znaku ślimaka, do której należy 225 miast z 30 krajów. Komisja Certyfikująca Stowarzyszenia Miast Cittaslow była pod wielkim wrażeniem dorobku Rzgowa. Podobnie jak w wielu miastach świata – cittaslow będzie teraz i w grodzie nad Nerem symbolem dobrego życia.

Na zakończenie na estradzie w hali sportowej wystąpił Zespół Pieśni i Tańca „Rzgowianie” pod kierunkiem Renaty Furgi, nagro-

dzony hucznymi oklaskami nie tylko za piękne kolorowe stroje, ale i żywiołowy taniec, nawiązujący do najpiękniejszego kulturowego dorobku polskiej wsi.

Zespół prezentuje tańce wielu regionów naszego kraju.

Sobota to blok imprez i piknikowe spotkanie rzgowian na miejscowym stadionie. Na wielkiej estradzie swój dorobek zaprezentowały zespoły GOK: Grupa Wokalna „Sempre Cantare”, Grupa Tańca Współczesnego „Krasnale”, ZPiT „Rzgowianie” i Chór „Camerata”. Wielkie zainteresowanie wzbudził występ Cleo, Kabaretu „Smile”, a także koncert zespołu „Weekend”. Dopisała pogoda, więc rzgowianie, a także liczni goście z okolicznych miejscowości, bawili się znakomicie. Szkoda, że wśród rzgowian zabrakło części opozycyjnych radnych, którzy prawdopodobnie w ten sposób demonstrowali swój stosunek do przemian i rozwoju gminy. Słyszeliśmy głosy mieszkańców, że na politykowanie jest inne miejsce i czas. Nieobecność niektórych radnych nie przeszkadzała jednak setkom rzgowian i gościom z innych miast bawić się znakomicie. Tego dnia ulica Tuszyńska od rynku do hal „Ptaka” zamieniła się w jeden wielki parking.

Z kolei w niedzielę w parku w centrum miasta odbył się wielki piknik rodzinny z atrakcyjnymi strefami animacyjnymi dla dzieci. Na finał burmistrz częstował gości specjalnie przygotowanym przez „Hort Cafe” dziewięciopiętrowym tortem. Zjedzony został w stu procentach...

(P)



# O ZGODĘ CORAZ TRUDNIEJ

dokończenie ze str. 1

Pani Kazimierz jest człowiekiem doświadczonym przez życie. Pochodzi z wielodzietnej rodziny tkwiącej korzeniami w Rzgowie i okolicy. Urodził się w 1942 roku w Rzgowie, ale sporo lat spędził w Kalinku. Był najmłodszym z siedmiuosobowego rodzeństwa. Ojciec był znakomitym rzeźnikiem, który w końcu lat trzydziestych, na krótko przed wybuchem wojny, miał nawet swój sklep w rynku, tu gdzie dziś znajduje się królestwo handlowe pani Brzozowskiej. Wojna pokrzyżowała plany całej rodzinie,

## SZANSĄ BYŁ SPORT

Los takiego dziecka w okresie powojennym nie był raczej do pozazdroszczenia. Kilka klas zaliczył w szkole w Kalinku, a potem w Romanowie, w warunkach, o jakich dzisiejsza młodzież nie ma nawet pojęcia. Nie było pomocy naukowych, ba nawet prądu, nie mówiąc o porządnej drodze do szkoły.

Tacy jak on szukali więc rozrywki. Szansą był sport. Od dziecka kochał piłkę nożną, ale w wieku 17 lat chciał zostać bokserem. Szybko zorientował się, że to sport raczej nie dla niego, więc zajął się kolarstwem, bo cała Polska żyła wówczas Wyścigiem Pokoju. Był rok 1958. Sekcja kolarska LZS w Rzgowie cieszyła się wówczas wielką popularnością i odnosiła liczne sukcesy. Kierował nią Stanisław Kacperski doświadczony kolarz.



Kazimierz Łęgocki jako młody kolarz rzgowskiej sekcji LZS

Siedzibę mieli przy ulicy Rawskiej, w budynku dzisiejszego GOK. Te sukcesy były udziałem także pana Kazimierza.

- Każdy z nas korzystał z własnego sprzętu i w najlepszym przypadku mogliśmy liczyć na podwiezienie nas ciężarówką GS na zawody do Sieradza czy Piotrkowa. Liczyła się jednak przede wszystkim nasza pasja i ambicja. Wówczas kadrę LZS tworzyli m.in.: Mieczysław Barłoga, Jan Bergiel, Bronisław Bikiewicz, Szczepan Chachuła, Wojciech Kacperski – ten sam, który później założył Zespół Pieśni i Tańca „Rzgowianie”, Zenon Olkusz, Karol Płusa, Jan Pytka, Kazimierz Rechiński i Henryk Strzałkowski. Bikiewicz, Płusa i ja uczestniczyliśmy często w ogólnopolskich im-

prezach, odnosząc nawet znaczące sukcesy. W latach sześćdziesiątych udało nam się nawet pokonać drużynowo łódzką Gwardię w zawodach o puchar Karpińskiego. Dla kolarzy z małego Rzgowa było to olbrzymie zwycięstwo.

Łęgocki odniósł także sporo zwycięstw, m.in. podczas wyścigów w Gdańsku czy Andrespolu (zawody powiatowe), w Szczecinie na mecie zameldował się jako drugi. Na mistrzostwach Polski w kolarstwie rozgrywanych w Poznaniu zajął wysokie siódme miejsce. Nagrody? Czasami był to aparat fotograficzny, zegarek, teczka czy płaszcz ortalionowy. W tamtych latach nikt nie grymasił z powodu panującej wokół mizerności i bieda, bo liczył się prawdziwy sport.

Pan Kazimierz trenował w sekcji kolarskiej do 1962 roku. Gdy wezwała go armia - musiał zrezygnować ze sportu. Po powrocie z wojska miał już na głowie poważniejsze problemy.

## RADNY JUŻ DRUGĄ KADENCJĘ

- Wiosną 1961 roku zostałem listonoszem – wspomina pan Kazimierz. - Stało się to trochę przypadkowo, bo faktycznie starałem się wówczas o pracę w jednej z łódzkich fabryk, ale nic z tego nie wyszło, jak i z nauki zawodu mechanika samochodowego. Po powrocie z wojska wróciłem do zawodu listonosza i wykonywałem go aż do przejścia na emeryturę w 2004 roku. Z czasem polubiłem ten zawód, bo wiązał się z wielką odpowiedzialno-

ścią i bezustannym kontaktem z ludźmi. Byłem lubiany przez ludzi z Marysina, więc to dawało mi dodatkową satysfakcję. Przez lata pracy pomyliłem się tylko raz i straciłem jedynie 200 złotych. W tym czasie zdobyłem również tytuł mistrza w zawodzie ogrodnika i przez wiele lat uprawiałem nie tylko warzywa, ale i goździki, chryzantemy.

A potem nadszedł etap pracy społecznej w rzgowskim samorządzie. Pan Kazimierz bardzo sobie ceni ten czas, bo niczym dobry gospodarz troszczy się w Starą Gadkę, co doceniają tujejsi mieszkańcy.

- Już po przejściu na emeryturę córka namówiła mnie, bym wystartował w wyborach do Rady Miejskiej. Miałem więcej wolnego czasu, do tego było sporo problemów do rozwiązania w Starej Gadce, więc się zgodziłem i tym sposobem zostałem radnym, Wiodocznie mieszkańcy dostrzegli korzystne zmiany w swojej miejscowości, bo jesienią 2014 roku wybrali mnie radnym na kolejną kadencję. W tej pierwszej udało się m.in. zakończyć kanalizację na ulicy Lucernianej, położono tam także asfalt, naprawiono chodniki, zmodernizowano strażnicę OSP, powstał chodnik przy cmentarzu wojennym, przy ul. Usługowej powstała solidna kładka na Nerze. Teraz kolej na kanalizację na mojej ulicy Usługowej, trzeba też przedłużyć ten chodnik od cmentarza z 1914 roku w kierunku Łodzi, chciałbym także, by wreszcie

zakończono budowę świetlicy wiejskiej w naszej wsi, bo inwestycja ta wlece się niemiłosiernie. W przyszłości na tym placu, w sąsiedztwie świetlicy mogłoby powstać boisko dla młodzieży, plac zabaw dla dzieci ze Starej Gadki. W przyszłym roku nasza OSP obchodzić będzie 100-lecie istnienia, może zatem uda się pozyskać nowy wóz bojowy.

Pan Kazimierz wraz z żoną Haliną dochował się trzech córek, ma też cztery wnuczki. W sierpniu obchodził 50-lecie pożycia małżeńskiego. To szmat czasu i wiele przeżyć. Gdy ogląda poźółkłe fotografie sprzed kilkudziesięciu laty, trudno mu uwierzyć, że tak szybko zleciało jego życie. Nie traci jednak optymizmu, choć choroby dają o sobie znać.

Plany na przyszłość? Do końca kadencji w Radzie Miejskiej Rzgowa pozostał jeszcze rok. Zapewne trudny, bo też spraw niełatwych wciąż przybywa, jak i potrzeb mieszkańców. Tymczasem o zgodę coraz trudniej, nawet na sesjach rady do konsensusu trzeba dochodzić bardzo długo.

- Ludzie są skłóceni i podzieleni, jak w całym kraju, tymczasem do rozwiązywania takich problemów jak uchwalenie nowego studium zagospodarowania przestrzennego gminy czy realizacja takich inwestycji jak Dom Kultury i oczyszczalnia ścieków - potrzebna jest zgoda i wspólne działanie. Wciąż liczę na to, że ten wspólny wóz zwany Rzgowem wszyscy radni będą ciągnąć wspólnie i w jednym kierunku.

(PO)

## Pielgrzymi w Rzgowie

Sierpień to tradycyjny miesiąc pielgrzymowania. Rzgowianie mogli się o tym przekonać goszcząc II Ogólnopolską Pielgrzymkę Ewangelizacyjną podążającą z Pabianic do Niepokalanowa. Na pielgrzymów w grodzie nad Nerem czekało śniadanie przygotowane przez ks. proboszcza

Krzysztofa Florczaka i panie z KGW. Po modlitwie pielgrzymi udali się ul. Grodzką do kaplicy w Kalinie, gdzie zaplanowano obiad przygotowany z kolei przez panie z tamtejszego KGW 13 sierpnia pielgrzymka dotarła do Niepokalanowa.

(er)



## Promowali Rzgów we Władysławowie



Taki wyjazd dla rzgowskich chórzystów z „Cameraty” jest zawsze znakomitą okazją nie tylko do wypoczynku, ale i promocji rodzimego miasta. Tak było i tym razem podczas wyjazdu szkoleniowo-wypoczynkowego „Cameraty” do Władysławowa. Pogoda dopisała, a codzienne zajęcia ułatwiły szlifowanie formy przez wy-

stępami podczas Dni Rzgowa i dożynek w Guzowie.

- Dumnie promowaliśmy naszą gminę podczas niedzielnego koncertu w zatłoczonym miejscowym kościele – mówi chórmistrz Izabela Kijanka. – Gromkie oklaski publiczności oraz gratulacje i podziękowania wyrażone przez proboszcza w formie dyplomu są najlepszym świadectwem naszej

pamięci o „małej ojczyźnie” i docenienia śpiewu rzgowian.

Dodajmy, że chórzyci mieli także okazję wysłuchania koncertów muzycznych w ramach 45. Międzynarodowego Festiwalu Muzycznego – Letnich Koncertów Organowych i Kameralnych im. Eugeniusz Brański.

(er)



## Ranking najbogatszych gmin w Polsce

## RZGÓW W CZOŁÓWCE

Kleszczów w rejonie Bełchatowa nadal przoduje w rankingu na najbogatszą gminę w Polsce. Tu na głowę statystycznego mieszkańca przypada 34825,79 zł dochodu, jak to wyliczono skrupulatnie na podstawie danych GUS. Na drugim miejscu plasuje się Rząśnia - także z woj. łódzkiego (8090,04 zł), na podium jest jeszcze Mielnik z woj. podlaskiego (6168,21 zł). Na dalszych pozycjach znaleźli się m.in.: Polkowice, Jerzmanowice i nadmorski Rewal, a pierwszą dziesiątkę zamyka gmina Nadarzyn (woj. mazowieckie) z dochodem 4923,92 zł.

Najbogatsza gmina w naszym kraju tak wysoką pozycję w rankingu zawdzięcza olbrzymim podatkom, jakie inkasuje od bełchatowskiej elektrowni i kopalni. W tym roku dochody budżetu wyliczono na 278 mln zł, co pozwala na realizację

ekskluzywnych inwestycji, o których w wielu gminach w Polsce nawet nie mogą marzyć. Gmina Kleszczów od lat inwestuje w różnorodne przyszłościowe przedsięwzięcia, jednocześnie dba o wysoki poziom życia swoich mieszkańców, dofinansowu-

jąc w dużym zakresie np. wakacyjny wypoczynek dzieci. Te przemysłane działania wynikają z tego, że okres prosperity nie będzie trwał wiecznie, bowiem nieuchronnie zbliża się kres eksploatacji węgla brunatnego z odkrywki „Bełchatów” i w przyszłości trzeba będzie egzystować już bez tak wysokich dochodów.

W krajowej czołówce znalazły się także gminy znajdujące się w rejonie bełchatowskiej kopalni węgla brunatnego, jak choćby wspomniana Rząśnia, Szczerców i Sulmierzyce. Wysoką 67. pozycję zajął uzdrowski Uniejów (woj. łódzkie),

który w ostatnich latach rozwija się w niespotykanym tempie i przyciąga nie tylko wczasowiczów oraz turystów, ale i... unijne środki. Wszystkie te miejscowości wyprzedziły wiele dużych miast, jak choćby Łódź, Wrocław, Kraków, Gdańsk, Opole, Olsztyn i Katowice. Niestety, z rankingu wynika, że Łódź, która wśród prawie 2,5 tys. miast i gmin uplasowała się na 79. miejscu, pod względem zasobności ustępuje wielu rejonom kraju.

W Łódzkiem w pierwszej setce zmieścił się jeszcze dynamicznie rozwijający się Stryków, leżący na skrzyżowaniu najważniejszych dróg w Polsce (dochód na głowę mieszkańca 5,4 tys. zł), nieźle wypadł Kamieńsk i Skierniewice. Podlódzki Rzgów, gdzie znajduje się najwięk-

sze w Europie Miasto Mody „Ptak” SA, uplasowało się na 24. pozycji wśród 575 miast kraju z dochodem 4246,11 zł na mieszkańca (27. pozycja rok wcześniej, 33. - w 2014 r., 47. - w 2013 r., 64. - w 2004 r.). Na dalszych pozycjach uplasował się m.in. Uniejów (51) i Tuszyń (119. miejsce, rok wcześniej - 136.).

A jak wygląda sytuacja najbiedniejszych gmin? Na ostatniej pozycji wśród 2478 gmin znalazła się Radgoszcz z dochodem 424,77 zł na jednego mieszkańca, lepsza okazała się Lipnica (433,58 zł) i Ropa (456,45). Lata świetne dzielą te gminy od Kleszczowa czy Rząśni. W kraju jest łącznie 11 gmin z dochodem na mieszkańca poniżej 500 zł, trzy lata wcześniej takich gmin odnotowano 64..

(RP)

## OLA Z GOSPODARZA NA STADIONIE NARODOWYM

Pisaliśmy niedawno o sukcesach 11-letniej mieszkanki Gospodarka Oli Zdziechowskiej z prestiżowej szkoły tańca Egurrola Dance Studio. Otóż Ola pokonała prawie pół setki konkurentów na mistrzostwach w Wałbrzychu zorganizowanych przez Polską Federację Tańca i wraz z partnerką Leną Jaskółą z Łodzi znalazła się w czołówce duetów tanecznych w kraju. Brązowy medal otwiera dziewczynom drogę do dalszej kariery. W październiku br. młode tancerki pojedą na Mistrzostwa Świata (IDO) w Danii.

Miło nam poinformować Czytelników, że obie młode tancerki zaproszone zostały do udziału w ceremonii otwarcia Mistrzostw



Europy w Piłce Siatkowej Mężczyzn, jakie ostatnio odbywały się w naszym kraju. Ola (na zdjęciu 4 od prawej) i Lena wzięły udział w imponującym otwarciu tej imprezy na Stadionie Narodowym w Warszawie. Występ przed kilkudziesięcioma tysiącami ki-

biców i sportowców z Europy stanowił nie tylko wyzwanie dla tancerek, ale i wielkie przeżycie.

Obserwujemy uważnie rozwój kariery młodych tancerek i zapewne jeszcze nie raz będziemy informować Czytelników o ich sukcesach. (P)

## RADNI JEDNOMYŚLNI

To była jedna z najkrótszych sesji Rady Miejskiej w Rzgowie, bowiem trwała tylko 45 minut. Powód był prosty - porządek obrad obejmował tylko kilka punktów dotyczących spraw finansowych wynikających z ostatnich przetargów. Niestety, tendencja teraz jest taka, że wykonawcy stawiają bardziej wygórowane warunki i jeśli chcemy zrealizować inwestycje - musimy zapewnić większe środki. Na projekt i budowę odwodnienia ul. Tuszyńskiej (od Strugi do ul. Rzemieślniczej) potrzebny był dodatkowy 1 mln zł i teraz zadanie to będzie kosztować prawie 2 miliony

złotych. O 31 tys. zł trzeba też było zwiększyć wydatki na budowę chodnika z zatoką przystankową na ul. Rudzkiej. Dodatkowo 7,7 tys. zł potrzebne też jest na wykonanie przyłącza wodociągowego do nawodnienia nowego boiska przy SP w Guzowie.

Rosną też nadspodziewanie inne tegoroczne wydatki inwestycyjne, które teraz zamykają się kwotą prawie 22,5 mln zł. Na projekt i przebudowę drogi powiatowej Starowa Góra - Konstantyna (ul. Pejzażowa) po przetargu zabrakło 170 tys. zł, na wykonanie nakładki asfaltowej na ul. Batorego w Sta-

rowej Górze - 24,3 tys. zł i zakup samochodu bojowego dla OSP Bronisin - 30 tys. zł. Łącznie na wspomnianej sesji wydatki budżetowe zwiększono o prawie 1,3 mln zł.

Radni zmienili uchwałę w sprawie wsparcia powiatu łódzkiego wschodniego pieniędzmi na drogi powiatowe. Łącznie gmina Rzgów przekaże na ten cel ponad 4,2 mln zł. Jak twierdzi wielu radnych, jest to największe tego typu wsparcie w powiecie.

Prawdopodobnie okres wakacyjno-urlopowy i iście afrykańskie upały sprawiły, że radni wszystkie trzy uchwały podjęli jednogłośnie, chciałoby się, aby taka jednogłośnie zaistniała na kolejnych sesjach. (PO)

## TO TYLKO KAMIENIE?

Bardzo zdziwiliśmy się, gdy na tzw. szlaku napoleońskim, w pobliżu wiaduktu i autostrady A-1, niedaleko zabudowań, dostrzegliśmy stertę płyt nagrobkowych. Na wielu widniały jeszcze nazwiska i inne informacje dotyczące zmarłych. Gdy wyraziliśmy zaskoczenie faktem takiego bezdusznego potraktowania nagrobków i pamięci o zmarłych, jeden z okolicznych

mieszkańców, zdziwiony naszym zainteresowaniem porzuconymi być może przez jakiegoś kamieniarza nagrobkami, stwierdził: „Przecież to tylko kamienie!”.

Oczywiście nie zgadzamy się z takim traktowaniem nagrobków, krzyża i pamięci o zmarłych. To, co zobaczyliśmy przy drodze, nie można nazwać inaczej jak PROFANACJĄ!

(er)

## Nie truj siebie i swoich bliskich

Wbrew pozorom prawidłowe stosowanie środków ochrony roślin jest problemem nas wszystkich. Przed zastosowaniem tych środków trzeba zapoznać się z etykietą, a najlepiej jeszcze zajrzeć do internetu na stronę Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Stosujemy tylko te środki, których użycie jest dopuszczone przez resort rolnictwa, a przekonamy się o tym zaglądając do stosownego rejestru. Zabiegi związane z zastosowaniem środków ochrony roślin przeznaczonych dla użytkowników profesjonalnych mogą być wykonywane tylko przez osoby, które ukończyły specjalne szkolenie. Wszystkie wykonywane zabiegi należy zapisać w ewidencji stosowanych środków. Oczywiście wszystkie zabiegi należy wykonywać sprawnym technicznie sprzętem. Badania np. opryskiwaczy ciągnikowych czy samobieżnych polowych i sa-

downicznych należy co jakiś czas skontrolować w specjalistycznych stacjach, w odstępach czasowych nie dłuższych niż 3 lata.

Szczególną ostrożność należy zachować podczas przygotowywania cieczy roboczej jak i w czasie wykonywania zabiegów ochrony roślin. Trzeba dbać nie tylko o swoje bezpieczeństwo i zdrowie, ale i zwierząt, a szczególnie pszczół oraz środowiska. Środki ochrony należy przechowywać zgodnie z instrukcją, podobnie należy postępować z opakowaniami po tych środkach. Wszystkie te podstawowe zalecenia przypomina wojewódzki inspektor ochrony roślin i nasiennictwa w Łodzi (ul. Siewna 13 a). Jeśli nie będziemy postępować zgodnie ze wspomnianymi zasadami i zaleceniami, będziemy truć zarówno siebie jak i swoich najbliższych.

(pe)

## MUCHA I MRÓWKKA

Razu jednego mucha spotkała pracowitą mrówkę. I zaczęła jej dogadywać, że w jej szalonej głowce zrodziła się szalona myśl, aby porównywać się, tak przyziemnej istocie, lichemu owadowi - do niej, córki przestworza. Jak może mieć w sobie tyle pychy aby równać się do niej, bywającej w pałacach, próbującej królewskich potraw przed monarchami! Jak może taka poczwara, żyjąca w marnych czworakach, żywiąca się przez trzy dni ździebelkiem próbować konkurować z nią, która może usiąść na nosie cesarza, biuście damy, policzku marszałka, poigrać na

ich szyjach, czy we włosach. Wielkie damy wybierając się na bal, przyklejają sobie specjalnie pieprzyki zwane popularnie muszkami dla podkreślenia białości lica i wzbienienia mężczyzn. Burczymucha coś tam jeszcze próbowała bzykać do mrówki, ale wiatr zagłuszył jej słowa.

Zdenerwowana mrówka tak odpowiedziała natrętnemu owadowi: „Cóż że latasz po pałacach i dworach, wszędzie cię tam przeklinają, od cesarza i damy po kucharkę i sprzątaczkę. Przecież od tego, że pierwsza poliżesz potrawę, nie będzie ona lepsza. Wszędzie wleziesz, co wcale nie przynosi ci chwały. Tak samo zachowuje się włóczęga. Jesteś bardzo dumna z siebie, ale twoja namolność może się marnie skończyć, bo siadając na głowie cesarza lub osła

narażasz się na potraktowanie packą lub ogonem. Pieprzyk nazwany muszką równie dobrze można nazwać mrówką, bo obie jesteśmy czarne. Wiele razy dowiedziono, że muchy roznoszą zarazę i trzeba się ich pozbyć trując wstrętne muszyska. A poza tym lato szybko minie i ty na dworze będziesz marznąć na mrozie, umierać wśród zawieruchy. A ja w swoich ciepłych czworakach będę spożywać zebrane plony i wspominać muchę, która lubi się przechwalać. A teraz cię żegnam, bo wracam do pracy, a ty z wesołym sercem leć na dworskie stoły i gadaj na mój temat co tam sobie chcesz. Ale gadaniem i bywaniem na dworach nikt jeszcze nie napelnił magazynów i spichlerzy.”

SKONES

# Optymistyczny MFW

**MFW pozytywnie ocenił aktualną sytuację gospodarczą Polski, podkreślając m.in. odporność na wstrząsy systemu finansowego, płynność i dobrą kapitalizację banków, wzmocnienie administracji podatkowej oraz założenia Strategii Odpowiedzialnego Rozwoju.**

Fundusz wskazuje na wzrost polskiego PKB do 4 proc. w I kw. 2017 r., bezpieczny poziom inflacji oraz rekordowo niskie: deficyt fiskalny (2,4 proc. PKB w 2016 r.),

bezrobocie (4,8 proc. w kwietniu br. wg metodologii Eurostat) i deficyt w obrotach bieżących (0,3 proc. PKB w 2016 r.). Pozycja zewnętrzna gospodarki odpowiada jej fundamentom. System finansowy wykazuje odporność na wstrząsy, banki zachowują odpowiednią płynność i są dobrze skapitalizowane, wskaźnik zagrożonych kredytów jest zadowalający, choć rentowność banków uległa obniżeniu.

Prognozy krótkoterminowe są również zasadniczo pozytywne.

Wzrost gospodarczy w 2017 r. ma osiągnąć 3,6 proc., a w 2018 r. 3,3 proc. dzięki silniejszej konsumpcji oraz inwestycjom w sektorze publicznym, wspieranym funduszami UE. Fundusz zwraca uwagę, że rosnąca presja inflacyjna, związana z presją płacową, dodatnią luką produkcyjną, procykliczną polityką fiskalną i negatywną krótkoterminową realną stopą procentową, wymaga ostrożności w polityce pieniężnej. Zakładając terminową odpowiedź ze strony RPP, inflacja prawdopodobnie usta-

bilizuje się wokół celu inflacyjnego po 2017 r. Deficyt fiskalny w 2017 r. ma wzrosnąć do 2,9 proc., pozostając minimalnie poniżej granicy Procedury Nadmiernego Deficytu UE.

MFW podkreśla, że polityka makroekonomiczna powinna polegać na zarządzaniu cyklicznym ożywieniem w celu odbudowy buforów i przy utrzymaniu stabilności makroekonomicznej i finansowej. Konsolidacja fiskalna powinna zacząć się jak najszybciej, by nie przekroczyć granicy EDP 3 proc. PKB. Dodatkowe dochody z podatków powinny być wykorzystane do obniżenia deficytu. W ocenie Funduszu należałoby niezwłocznie

zacieśnić politykę pieniężną, jeśli rosnąca inflacja bazowa będzie zagrożeniem dla celu inflacyjnego.

Fundusz zaznacza, że polityka gospodarcza powinna być nakierowana: w średnim okresie – na osiągnięcie trwałej konsolidacji fiskalnej, a w długim – na podniesienie wzrostu potencjalnego przez reformy strukturalne, które zwiększą produktywność, prywatne inwestycje i aktywność zawodową. Średniookresowy cel fiskalny – deficyt strukturalny w wysokości 1 proc. PKB – powinien zostać osiągnięty nie później niż w 2023 r. MFW pozytywnie ocenia wzmocnienie administracji podatkowej.

Więcej na [www.mf.gov.pl](http://www.mf.gov.pl)

## Poczekamy na przekop przez Mierzeję Wiślaną

Rozpoczęcie prac budowlanych przy przekopie przez Mierzeję Wiślaną zaplanowano na listopad przyszłego roku. Wcześniej, bo w drugim kwartale 2018 roku, powinna zostać wydana decyzja środowiskowa w tej sprawie. Zaraz po jej wydaniu minister gospodarki morskiej i żeglugi śródlądowej wystąpi o zgodę na realizację inwestycji do wojewody pomorskiego. Wtedy zostanie też wydana decyzja lokalizacyjna. Wszystko wskazuje na to, że przekop powstanie w miejscowości Nowy Świat, gdzie Mierzeja Wiślana jest najwęższa, przez co najmniejszy urobek po



przekopaniu będzie do zagospodarowania. W III kwartale 2018 roku rozpocznie się proces wyboru generalnego wykonawcy inwestycji.

W czerwcu br. została złożona karta informacyjna przedsięwzięcia,

którą przyjęła Regionalna Dyrekcja Ochrony Środowiska. Obecnie trwają prace nad raportem oddziaływania na środowisko, który jest przygotowywany przez projektanta, czyli konsorcjum firm Projmors oraz

Mosty Gdańsk. Nadzór naukowo-techniczny nad inwestycją sprawuje Politechnika Gdańska, z którą w połowie sierpnia 2017 podpisano umowę dotyczącą właśnie nadzoru naukowo-technicznego nad przekopem. Równocześnie z inwestycją kanału na Mierzei Wiślanej, będzie trzeba zmierzyć się z rozwiązaniem problemu mostu pontonowego w Nowakowie podczas rozmów z władzami Elbląga i samorządu województwa warmińsko-mazurskiego. Most pontonowy w Nowakowie przy wysokich stanach wody nie może być rozszczępiany, co powoduje, że cała żegluga jest wtedy wstrzymana

i dlatego trzeba będzie wybudować nowy, wysokowodny most.

Wybudowanie mostu wysokowodnego otworzy dostęp do terenów inwestycyjnych znajdujących się w okolicach Elbląga i poprawi dostęp do portu w Elblągu. Tym samym zlikwidowane zostanie wąskie gardło na rzece Elbląg. Kanał żeglugowy przez Mierzeję Wiślaną ma mieć około 1 km długości i 5 metrów głębokości. Ma umożliwić wpływanie do portu w Elblągu jednostek o zanurzeniu do 4 m, długości 100 m, szerokości - 20 m. Koszt inwestycji jest szacowany na ok. 880 mln zł.

Więcej na [www.pap.pl](http://www.pap.pl)

## Zaniechanie poboru podatku od spadków i darowizn

25 sierpnia 2017 r. weszło w życie rozporządzenie ministra rozwoju i finansów z dnia 23 sierpnia 2017 r. w sprawie zaniechania poboru podatku od spadków i darowizn od niektórych podatników (Dz.U.

poz. 1574). Rozporządzenie pozwala na zaniechanie poboru podatku od spadków i darowizn od podatników, którzy ucierpieli w wyniku działania silnych wiatrów, intensywnych opadów at-

mosferycznych lub wyładowań atmosferycznych, które miały miejsce w sierpniu tego roku na terenie niektórych gmin. Ich wykaz znajduje się w załączniku do rozporządzenia prezesa Rady

Ministrów z dnia 17 sierpnia 2017 r. w sprawie gmin poszkodowanych w wyniku działania żywiołu w sierpniu 2017 r., w których stosuje się szczególne zasady odbudowy, remontów

i rozbiórek obiektów budowlanych (Dz. U. poz. 1547).

Zaniechanie poboru podatku będzie można stosować do nabycia własności rzeczy lub praw majątkowych w okresie 2 lat począwszy od 12 sierpnia 2017 r.

Więcej na [www.mf.gov.pl](http://www.mf.gov.pl)

### Nasz komentarz

## Polski rynek pracy

Przyjęty przez rząd wstępny projekt budżetu państwa na 2018 rok zakłada wzrost wydatków na poziomie ponad 397 mld zł oraz deficyt w wysokości 41,5 mld zł. Jednocześnie autorzy projektu prognozują, że przyszły rok będzie znaczący w odniesieniu do wydatków, ale również wpływów do budżetu. Optimizm, na którym opiera się konstrukcja finansów państwa, wynika z korzystnej na obecnym etapie koniunktury gospodarczej oraz planowanym 9 % tempie wzrostu dochodów. Według wicepremiera Mateusza Morawieckiego, ich realizację mają zabezpieczyć środki pochodzące „ze skutecznej odbudowy różnych dochodów budżetowych i uszczelnienia systemu podatkowego”.

Pisząc na temat budżetu na rok 2017 zwracałem uwagę na udział

w nim małych i średnich przedsiębiorstw wytwarzających ponad 52% produktu krajowego brutto oczekujących rządowych programów wsparcia pozwalających na poprawę ich kondycji i konkurencyjności na rynku krajowym i międzynarodowym. Firmy od dłuższego czasu zgłaszają problemy braku stabilności prawa, często zmieniających się przepisów, interpretacji oraz różniących się wykładni. Światłem w tunelu jest przedstawiona przez Ministerstwo Rozwoju propozycja aktów prawnych stanowiących tzw. Konstytucję Biznesu. Zakres proponowanych rozwiązań powoduje jednak umiarkowany optymizm przedsiębiorców co do czasu ich wprowadzenia.

Dane opublikowane przez GUS potwierdzają pozytywny kierunek w polskiej gospodarce wskazując wzrost wynagrodzenia brutto o 4,1%

do kwoty 4.489 zł oraz wzrost zatrudnienia o 4,6%. Przedstawione wyniki stawiają właścicieli firm przed nowym wyzwaniem, jakim jest rynek pracownika, oznaczający w bliższej perspektywie konieczność wzrostu płac. Czy zatem dojdzie do rywalizacji na rynku pracy, w której argumentem będzie wzrost wynagrodzeń? Sytuację pogorszy również fakt jesiennego powrotu do niższego wieku emerytalnego.

Ekonomiści przewidują, że ze względu na możliwość otrzymania świadczeń emerytalnych, tylko w roku 2017 z pracy może odejść ponad 300 tysięcy osób. Stwarza to ogromne wyzwanie nie tylko dla pracodawców, ale również dla rządu, ponieważ brak pracowników będzie miał wpływ nie tylko na działalność firm, ale również na wyniki całej gospodarki. Z przeprowadzonych badań wynika, że niedobory pracowników spowodują rezygnację z inwestycji lub ich ograniczanie, co w długotrwałej perspektywie nie jest optymistyczne dla polskiej gospodarki. Ponad-

to problem niedoborów kadrowych najbardziej odczuwalny jest w sektorze MŚP. Niezbędne wydają się wspólne działania pracodawców i rządu w celu zaproponowania programów zachęcających do podejmowania zajęcia przez osoby długotrwale nieobecne na rynku pracy, które stanowią ponad 56% wszystkich bezrobotnych.

Stoimy przed problemem: czy brak rąk do pracy będzie miał wpływ na wyniki gospodarcze w krótszej czy dalszej perspektywie? Sytuacja na rynku pracy sprawia, że pracodawcy szukają rozwiązania problemu w zatrudnianiu pracowników spoza naszego kraju, w szczególności korzystając z dużej oferty pracowników z Ukrainy. Według ocen ekspertów pracę w naszym kraju podjęło ponad 700 tysięcy Ukraińców, którzy stanowili dość stabilną grupę świadcząca pracę. Jednak wraz ze zniesieniem wiz dla mieszkańców Ukrainy do państw Strefy Schengen powraca pytanie, czy nie zdecydują się oni na pracę poza granicami naszego

kraju. Pierwszym sygnałem jest fakt, że od momentu kiedy funkcjonuje przepis o możliwości przebywania przez Ukraińców w krajach UE przez 90 dni bez wiz wzrosły ich wymagania płacowe o 15-30% w zależności od wykonywanego zawodu. Czy w zderzeniu z bardziej atrakcyjnymi zarobkami poza Polską, świadczonymi co prawda w tzw. szarej strefie, stoimy na straconej pozycji? Czy polski rząd jest w stanie stworzyć takie przepisy prawne przebywania w naszym kraju, które będą bardziej atrakcyjne niż w innej części UE? Czy wreszcie mając na uwadze dalszą perspektywę rząd stworzy warunki do podnoszenia kwalifikacji w polskim systemie kształcenia i przygotowania zawodowego.

Po raz kolejny w naszych rozważaniach pojawia się temat znaczenia dialogu społecznego. Najlepiej w powołanej w tym celu państwowej instytucji, jaką jest przywoływana wcześniej na naszych łamach Rada Dialogu Społecznego.

Bogdan Bujak

# KTO WYGRAŁ, KTO PRZEGRZAŁ?

Po ponad trzech latach dyskusji radni uchwalili studium zagospodarowania przestrzennego i kierunków rozwoju gminy Rzgów. Daleki od ideału dokument stał się jednak faktem i stanowi podstawę do dalszych działań rozwojowych. To efekt swoistego kompromisu dotyczącego ponad – przypomnijmy - 13 tysięcy właścicieli działek znajdujących się na 66 kilometrach kwadratowych rzgowskiej gminy.

Batalia o kierunki rozwoju gminy toczyła się właściwie do ostatniej chwili. W ciągu tych ponad trzech lat ostrych sporów radni podzielili się bowiem na dwa obozy, z których jeden, wyraźnie faworyzujący rzgowskie lobby „inwestycji bez ograniczeń”, forsował rozwiązania budzące w wielu przypadkach opory zarówno projektantów studium jak i władz samorządowych. Kilku radnych, łącznie z byłym przewodniczącym Rady Miejskiej Jarosławem Świerczyńskim wyraźnie lobbującym za wieloma kontrowersyjnymi propozycjami (w tym także tymi na rzecz rodziny prominentnej rzgowskiej radnej), demonstrowało swój negatywny stosunek do poszczególnych rozwiązań studium podczas maratonu głosowań nad tymi propozycjami. Ostatecznie jednak Rada zaakceptowała prawie 80 rozstrzygnięć firmowanych przez burmistrza, co otworzyło drogę do sfinalizowania kilkuletniej batalii o studium.

Uchwalenie studium przez radnych Rzgowa nie zamyka trudnej dyskusji nad zmianami w planowaniu przestrzennym w mieście i gminie. Konkretnie decyzje będą teraz wypracowywane w szczegółowych planach miejscowych, co zapewne również nie będzie łatwym zadaniem dla samorządowców.

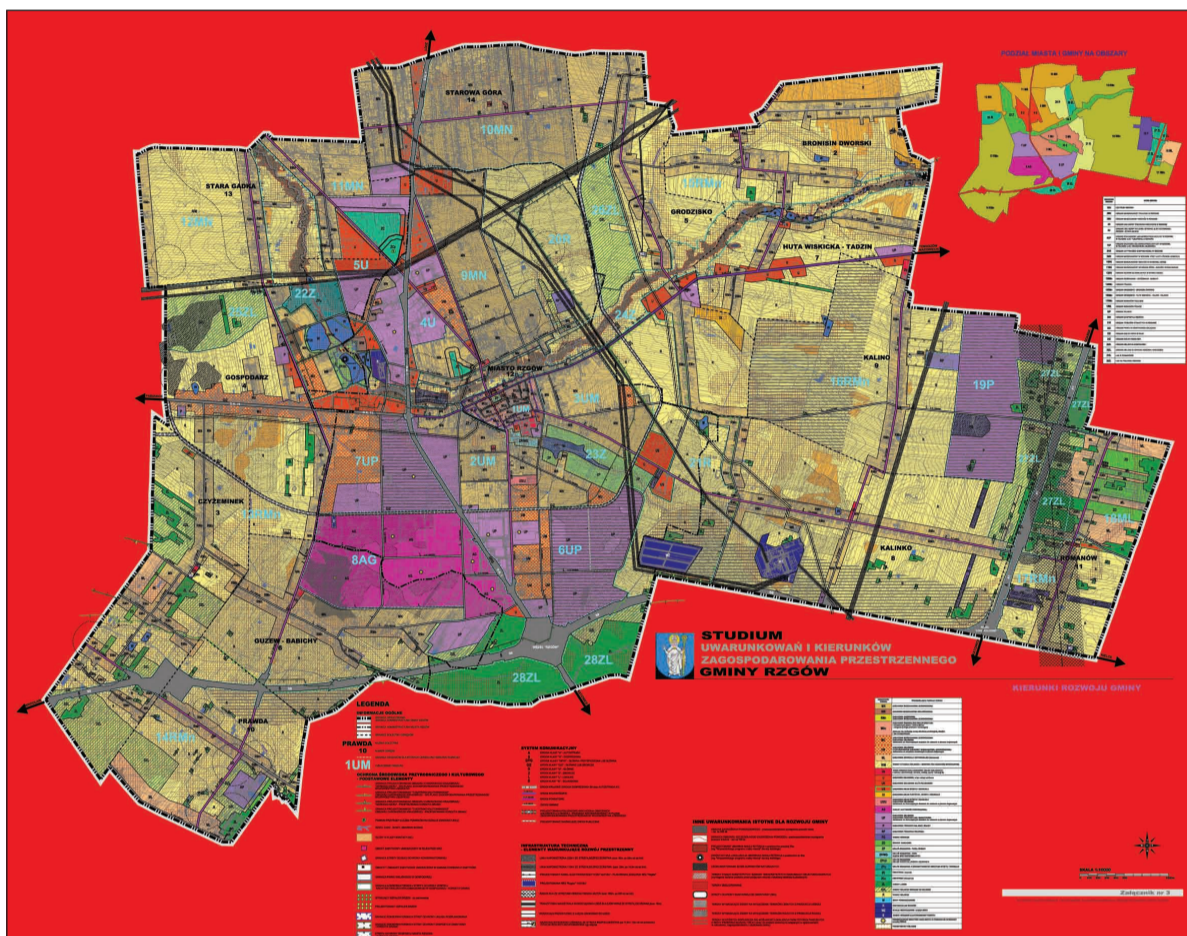
w najbliższych latach pojawiać się będą naciski na lokowanie tu wielu obiektów handlowych czy produkcyjnych. Z jednej strony - należałoby się raczej cieszyć z takiego obrotu sprawy, jednak patrząc z drugiej strony – trzeba

Radna Anna Tumińska-Kubasa, która pracowała nad wspomnianym dokumentem, stwierdziła po jego zatwierdzeniu, że studium nie jest idealne, ale stanowi dobre zwieńczenie obchodów 550-lecia nadania miastu praw

podkreślił, że uchwalone na sesji Rady Miejskiej studium to efekt 3,5-letniej pracy. Z kolei radna Ewa Fryczka mówiła o kompromisie i o tym, że udało się „wygonić z naszej gminy” fermy wiatrowe. Zapewne radna ma rację, ale warto zwrócić uwagę na coś istotniejszego: chyba największym wygranym w tej 3,5-letniej batalii jest nie społeczeństwo gminy, lecz grupa prominentnych mieszkańców z jedną z radnych na czele.

Czy uchwalenie nowego studium zagospodarowania przestrzennego i kierunków rozwoju gminy przyniesie także znaczące zmiany w uspokojeniu nastrojów i emocji, które dawały o sobie znać nie tylko podczas sesji Rady Miejskiej? Raczej nie, bo niektórym radnym emocje utrudniają wciąż prawidłową ocenę sytuacji i w wielu przypadkach szukają oni wroga tam gdzie go nie ma lub stają się zmanipulowanym narzędziem. Dotyczy to, na szczęście, mniejszości samorządowców, szkoda jedynie w tym, że tego typu działania psują wizerunek gminy i są szkodliwe dla Rzgowa. Mimo wszystko należy liczyć na stonowanie emocji, wszak studium spełniło wiele oczekiwań, w tym także prominentnej rodziny rzgowskiej wyraźnie lobbującej w radzie i mającej wpływ na niektórych radnych.

Do końca kadencji pozostał już tylko jeden rok i byłoby dobrze, gdyby ten czas spożytkowany został głównie na przyspieszenie rozwoju gminy, a nie bezproduktywne kłótnie i spory, które przyniosły dotąd sporo szkód i strat. (p)



Studium zatem nie zamyka trudnych rozmów i działań związanych z przyszłością gminy. Jest ona bowiem terenem bardzo atrakcyjnym inwestycyjnie i zapewne

rozumnie gospodarować terenami, bo tych przecież nie będzie przybywać i gminy nie można zabudować hałami handlowymi czy produkcyjnymi.

miejskich i otwiera etap przygotowywania miejscowych planów. Marek Bartoszewski, który przez wiele lat pracował nad podobnymi dokumentami, z satysfakcją

## KIEDY 10-TYSIĘCZNY MIESZKANIEC?

W połowie sierpnia br. w gminie Rzgów żyło 9830 mieszkańców. Do 10 000 brakuje 170 osób. Choć generalnie zwiększa się liczba mieszkańców gminy, ten przyrost nie jest jednak zbyt wielki, bo choć np. w ubiegłym roku urodziło się 95 dzieci, to jednocześnie zmarło 104 osoby, czyli przy-

rost naturalny był ujemny. Nadzieja tylko w tym, że gmina przyciąga tych, którzy nabywają tu działki i budują własne domy. Wbrew pozorom przybyszów jest sporo, szczególnie w Starowej Górze.

Ilu mieszkańców mieszka w poszczególnych miejscowościach gminy? Najwięcej jest

ich w samym Rzgowie – 3308, w tym 1705 kobiet, czyli o ponad 100 więcej niż mężczyzn. Na drugim miejscu plasuje się Starowa Góra z 2326 mieszkańcami (1221 kobiet i 1105 mężczyzn), na trzecim - Stara Gadka, gdzie żyją 753 osoby (także przewaga kobiet), następnie Kalino - 479, Grodzisko - 451 i Gospodarz

- 433. Najmniej mieszkańców liczy Tadzina - 84 mieszkańców, następnie Bronisin Dworski - 119 i Huta Wiskicka - 135. Tylko w 3 miejscowościach gminy obecnie mieszka mniej kobiet niż mężczyzn: w Kalinie, Prawdzie i Tadzynie.

Kiedy gmina może powitać 10-tysięcznego mieszkańca? – zapytaliśmy Elżbietę Olszańską z Urzędu Miejskiego w Rzgowie.

- Trudno to precyzyjnie ustalić, ale wiele wskazuje na to, że może to nastąpić w marcu lub kwietniu przyszłego roku. Zdecyduje o tym głównie nie przyrost naturalny a przyprawdzający się do naszej gminy nowi mieszkańcy. Aktualnie sporo domów jest już prawie wykończonych, m.in. w Starowej Górze, i mogą być niedługo zasiedlone. (p)

## W hołdzie ofiarom Września

Mieszkańcy Rzgowa pamiętają o tragicznym Wrześniu, a szczególnie ofiarach II wojny światowej. Choć w Rzgowie i okolicy nie toczyły się większe walki w 1939 roku, przez tereny te przemieszczały się duże formacje Wojska Polskiego wycofujące się z linii walk nad Wartą. W okolicznych lasach i wsiach zginęło wielu polskich żołnierzy. Haniebną rolę w tych zbrodniach odegrała V kolumna. Ofiary Września spoczęły we wspólnej mogile na rzgowskim cmentarzu.

Wielu mieszkańców Rzgowa i okolicznych wsi walczyło w obronie ojczyzny, jak choćby syn właściciela cegielni w Gospodarzu Janusz Tyliński czy młody żołnierz z 31 Pułku Strzelców Kaniowskich pochodzący z Guzewa Teofil Jurek. Miejsce śmierci i spoczynku tego ostatniego odkryto dopiero w ostatnich latach i szczątki bohaterskiego żołnierza spoczęły na cmentarzu w podsieradzkiej Mące.

1 września br. hołd Teofilowi Jurkowi oddała delegacja rzgowian z burmistrzem Mateuszem Kamiń-

skim na czele, składając kwiaty na mogile żołnierzy poległych w walkach na linii Warty. W skład delegacji wchodził m.in.: radny Rady Miejskiej Wiesław Gąsiorek, radna powiatowa Klaudia Zaborowska-Gorzkiwicz, sołtys Rzgowa Wojciech Gałkiewicz, proboszcz rzgowskiej parafii ks. kanonik Krzysztof Florczak i pracownik Urzędu Miejskiego Włodzimierz Kaczmarek.

Przed wyjazdem do Sieradza rzgowianie w miejscowej świątyni uczestniczyli w mszy w intencji ofiar wojny, złożyli też kwiaty pod tablicą pamiątkową



Hołd żołnierzom Września na rzgowskim cmentarzu

tych, którzy zginęli w walkach lub zostali zamordowani pod-

czas II wojny światowej.

(er)

# KATARZYNA ŚMIECHOWICZ WSPOMINA JANUSZA GŁOWACKIEGO

**Katarzyna A. Śmiechowicz, znana też jako Kasia A. Leconte, polska aktorka mieszkająca w Los Angeles, pochodząca ze Starej Gadki, przyjaźniła się ze zmarłym niedawno znakomitym pisarzem Januszem Głowackim. Poprosiliśmy aktorkę, korzystając z jej pobytu w Polsce, by podzieliła się wspomnieniami na temat J. Głowackiego.**



Janusz Głowacki zmarł 19 sierpnia bieżącego roku. Był jednym z najwspanialszych dramaturgów, scenarzystów, prozaików i felietonistów. Był obywatelem świata, z podwójnym obywatelstwem polsko-amerykańskim, Zawsze powiadał, że „właśnie skąś wrócił” do czego się wszyscy przyzwyczailiśmy. Niestety nie tym razem. Tym razem wraca do nas inaczej. Tym razem będzie to już ostatni raz.

Dla Janusza Stany Zjednoczone były drugą Ojczyzną, a proszę mi wierzyć, że był prawdziwym patriotą, któremu los naszych obydwóch krajów nie był obcy. Pisał o swej miłości, smutku, polityce i patriotyzmie, o wszystkim, co Go tak bardzo dotykało. Jego specyficzny sposób spoglądania na drugiego człowieka pozostanie ponadczasowy.

Nigdy nie lubił być fotografowany, ale nasza przyjaciółka Hania Prus zawsze zaczarowywała Go podczas sesji zdjęciowych, co Januszowi się podobało, bo potrafiła wydobyć głębię Jego spojrzenia

Pamiętam nasze pierwsze spotkanie na lotnisku w Nowym Jorku niespełna dwadzieścia lat temu. Od tej chwili zostaliśmy przyjaciółmi na wiele lat. Janusz, zwany Głową, był mentorem dla wielu osób i dla mnie również. Głowa przez wiele lat tworzył świetny związek z dziennikarką Ewą Zadrzyńską i ich córka Zuzia odziedziczyła talent pisarski,

z czego Janusz był bardzo dumny. Przez wiele lat losy Janusza zostały połączone z Oleną, w której, jak pamiętam, zakochał się od pierwszego wejrzenia i z nią pozostał do końca.

Jak poznałam Janusza? Wraciałam z Los Angeles do Warszawy. Miałam przesiadkę w Nowym Jorku. Samolot był sporo spóźniony. Siedziałam w poczekalni tuż przy stanowisku LOT przeglądając czasopismo „The New Yorker” i nagle zauważyłam, że ktoś się na mnie gapi. Wymieniliśmy się przyjaznym spojrzeniem i uśmiechem, po czym podszedł do mnie ów mężczyzna.

- Witam, Janusz Głowacki – powiedział.

- I ja witam i poznaję, Kasia Śmiechowicz – przedstawiłam się.

- Wiem, wiem, no to będziemy sobie dziś razem podróżować – powiedział.

Janusz w polskich liniach lotniczych LOT był dobrze znany i bardzo lubiany. Niemalże zawsze dostawał od LOT tzw. upgrade do biznes klasy i tym razem tak się stało, tyle tylko, że panie stewardessy były nieco zniesmaczone, bo teraz nie siedział w biznesie tylko w ekonomicznej klasie przez większość lotu (bo obok miejsce było

wolne) i aby nie zawieść obsługi LOT-u siadał w biznesie i jadał tam posiłki (bo były o wiele lepsze), co mu przez wiele lat wspominałam.

Spotykaliśmy się regularnie jak typowi przyjaciele, którzy uwielbiają swoje towarzystwo. Wskoczyłam do „paczki wspaniałych ludzi”, z którymi niesamowicie spędzaliśmy przyjacielski czas. O Jego partnerkach nie będę wspominać, bowiem to były Jego miłości i poważne zauroczenia i według mnie tylko te trzy kobiety się liczyły: córka Zuzanna, I żona Ewa i II żona Olena, a nasza grupa znajomych – przyjaciół przez lata się widywała, spotykała i rozmawiała: Hanna Głowacka – fotograf, Agata Neugebauer – stylistka, doradca finansowy, Ewa Krawczyk – restaurator, Roza Fitzgerald – były sędzia i znawca sztuki, Hanna Hartowicz – twórczyni Festiwalu Filmowego w NYC, Staszek Syrewicz – kompozytor, Witek Martkowicz – prof. fizyki i twórca maszyny Lotto, Gene Gutowski – producent filmów R. Polańskiego, Wojtek Fibak – tenisista, Krzysztof Krauze – reżyser, Maciej Karpiński – scenograf, Krzysztof Materna – reżyser. Do jego przyjaciół należeli również: Tadeusz

Ross, Kuba Morgenstern, Jacek Bromski, Marek Piwowski i Janusz Kondratiuk. Nie sposób wszystkich wyliczyć. Janusza wszyscy kochali, uwielbiali, a on był najwspanialszym partnerem do rozmowy i najcudowniejszym przyjacielem.

Jak wspomina K. Śmiechowicz, Janusz Głowacki interesował się poezją przedwcześnie zmarłego tragicznie bratanka K. Śmiechowicz – Damiana Śmiechowicza. Zginął on w wypadku drogowym w wieku 19 lat pozostawiając sporo tekstów piosenek i młodzieńczych wierszy. Janusz Głowacki porównywał go do również przedwcześnie zmarłego Krzysztofa Kamila Baczyńskiego.

(RP)

PS

Artykuł o K. Śmiechowicz opublikowany w nr 8 „Gazety” wzbudził duże zainteresowanie Czytelników. Do postaci polskiej aktorki pochodzącej ze Starej Gadki, a szczególnie wspomnianego Damiana Śmiechowicza - powrócimy wkrótce na łamach „Gazety”. Przy okazji wyjaśnimy, że na str. 5 (z lewej strony) opublikowaliśmy pomyłkowo inne zdjęcie, za co bohaterkę artykułu przepraszamy.

## 9 PIĘTER TORTU

Taki tort oglądać można tylko okazjonalnie, bo też i jubileusze tego typu są rzadkością. Mowa o dziewięciopiętrowym torcie wykonanym przez cukierników „Hort Cafe” w związku z jubileuszem 550-lecia nadania Rzgowowi praw miejskich. To cukiernicze dzieło skonsumowane zostało na zakończenie pikniku rodzinnego w parku miejskim.

bileuszem 550-lecia nadania Rzgowowi praw miejskich. To cukiernicze dzieło skonsumowane zostało na zakończenie pikniku rodzinnego w parku miejskim.



Wykonanie takiego tortu wymagało pracy wielu osób. Oczywiście nie można go było wypiec w jednym kawałku, lecz zmontować z wielu fragmentów przygotowanego ciasta. Każde kolejne piętro było mniejsze od poprzedniego, więc całość stworzyła wielką piramidę. Zmontowanie tortu o wadze ponad 70 kilogramów wymagało użycia drabiny

i niekonwencjonalnych narzędzi. Całość nadzorowała szefowa „Hort Cafe” Anna Krawceniuk, a dzieło montowane na scenie w parku obserwował właściciel firmy Włodzimierz Krawceniuk z małżonką.

- Przed laty przygotowaliśmy tort jeszcze większy, bo o wadze 370 kilogramów. Do klienta dowieźliśmy go w częściach, zmontowany

został na miejscu, ale gdy nadszedł moment wniesienia go na salę, w której przebywali goście, okazało się, że nie mieści się w drzwiach. Trzeba było wycinać futrynę... - wspominał W. Krawceniuk.

W Rzgowie nie było takiego problemu, bo wszystko odbywało się w parku, przy pięknej letniej aurze. A że apetyty rzgowianom dopisywały, tort został szybko zjedzony.

(er)



## Rośnie nowe pokolenie „Rzgowian”

O Zespole Pieśni i Tańca „Rzgowianie” wiemy prawie wszystko. A jednak mało kto wie, że w ciągu kilkudziesięciu lat istnienia zespołu narodziło się w nim wiele płomienych uczuć, które doprowadziły młode pary do ołtarza. Teraz rośnie kolejne pokolenie tancerzy...

Na załączonym zdjęciu można zobaczyć członków „Rzgowian” ze swoimi pociechami podczas niedaw-

negu spotkania w Zofiówce: Jarosława Kunę, Michała Otomańskiego, Krystiana Otomańskiego, Radosława Mielczarka, Macieja Hejrowskiego, Bartłomieja Szola i Macieja Grochulskiego. Zarówno Kuna jak i Hejrowski swoje żony poznali w GOK, Grochulski i Mielczarek swoje „połówki” znaleźli poza zespołem, ale przyprawili je do Gminnego Ośrodka Kultury i zaszczepili im taniec. Z kolei

Szol trafił do zespołu dzięki Patrycji Furga. Jeden z Otomańskich jest w Kanadzie, gdzie się ożenił, drugi to wciąż kawaler do wzięcia...

16 września br. (godz. 17) Joanna Urbaniak ze „Rzgowian” weźmie ślub z Konradem Bielawskim, członkiem orkiestry dętej w Górcie Pabianickiej. Uroczystość z udziałem m.in. tancerzy z zespołu odbędzie się w rzgowskiej świątyni. (er)





# „Potwory” na ROL-SZANSIE 2017



zania w budownictwie inwentarskim i urządzenia do wytwarzania energii odnawialnej, a także nowości w hodowli roślin rolniczych i ogrodniczych, Na targach byli producenci pasz i nawozów.

Zwiedzający ekspozycje mieli okazję poznania wielu najnowszych maszyn rolniczych, m.in. wciąż poszukiwanych dobrych ciągników producentów z całego świata. Największe „potwory” na czterech kołach kosztowały nawet 280 tys. zł, oczywiście bez dodatkowego oprzyrządowania, ale małe można było nabyć nawet za kilkadziesiąt tysięcy.

Bogatą ofertę ciągników rolniczych przedstawiła zwiedzającym

firma „Agrotuszyn” z Tuszyna, ciągniki i maszyny rolnicze znalazły się również w ofercie firmy „Farmasz” ze Starych Kolaszek, „Pol-Flora” z sąsiadującej z naszą gminą Nowej Gadki oferowała krzewy ozdobne. Wśród zwiedzających wystawę widzieliśmy sporo

mieszkańców gminy Rzgów, którzy tradycyjnie zaglądają na wystawy rolnicze w Bykach, jako że dojazd trwa krócej niż ze Rzgowa na drugi kraniec Łodzi. Gdyby tak jeszcze organizatorzy tych rozrastających się imprez targowych zadbał o poprawę drogi wyjazdowej z Byków!

Oto kilka migawek z wystawy ROL-SZANSA 2017.

(ER)

U stóp sędziwego zamku w Bykach (dziś w granicach Piotrkowa Trybunalskiego) w dniach 26-27 sierpnia br. odbyła się Promocyjno-Handlowa Wystawa Rolnicza ROL-SZANSA 2017. Zgromadziła ponad 260 wystawców z całego kraju, w tym także z regionu łódzkiego. Na 3 hektarach terenów wystawowych zgromadzono maszyny, urządzenia i środki do produkcji rolnej.

ROL-SZANSA to – jak mówił dyrektor Łódzkiego Ośrodka Doradztwa Rolniczego w Bratoszewicach Włodzimierz Lewandowski - największa regionalna wystawa rolnicza w środkowej Polsce, odwiedzana co roku przez tysiące zwiedzających i przed-

stawicieli firm, którzy zawierają tu liczne transakcje handlowe. Oprócz najnowszych osiągnięć w zakresie techniki i technologii rolniczej na targach prezentowane są również nowoczesne rozwią-



## Z rodzinnego albumu Mariana Stefana Lukasa

# STARY RZGÓW



Kilka miesięcy temu pisaliśmy o cennych fotografiach z kwietnia 1945 roku wykonanych przez 25-letniego wówczas rzgowianina Mariana Stefana Lukasa. Zdjęcia ukazujące ekshumację 22 Polaków zamordowanych w czasie ostatniej wojny przez Niemców w lesie k. Babich udostępnił redakcji syn nieżyjącego już autora zdjęć – Jacek Lukas. On też w rodzinnym albumie odnalazł kilka interesujących fotografii przedstawiających stary Rzgów, które prezentujemy na łamach „Gazety”.

Jedną z fotografii ukazuje rzgowski rynek, czyli Plac 500-lecia, z doskonale widocznym kościołem

i placem przed świątynią, wówczas jeszcze bez drzew. Na tym placu widoczny jest przystanek tramwa-



jowy z wiatą i starym tramwajem, a w oddali dostrzec można wóz konny. Zdjęcie wykonane zostało z góry, z jednej z kamieniczek zachodniej pierzei rynku.

Na innej fotografii, wykonanej prawdopodobnie z wieży kościoła, widać wielki plac, na którym dziś znajduje się piękny park. Zabudowa rynku i ulicy Tuszyńskiej niewiele się zmieniła do naszych czasów, choć zdjęcie pochodzi prawdopodobnie z lat czterdziestych lub pięćdziesiątych,

Na innym zdjęciu widać zachodnią pierzeję rynku z domem braci Ziemaków i narożną posesją, w której mieszka najstarszy członek rzgowskiej Orkiestry Dętej Aleksander Siotor. Po drugiej stronie tego skrzyżowania, gdzie dziś znajdują się kolorowe klomby (naprzeciwko poczty) widać jeszcze zabudowę, po której nie pozostały żadne ślady.



I jeszcze jedna charakterystyczna fotografia, która pokazuje jak wielkie zmiany w ciągu ostatnich kilkudziesięciu lat zaszły w Rzgowie. Oto ulica Łódzka i Rudzka ze stodołami stojącymi jeszcze przed cmentarzem. Budynków tu prawie nie widać, za to w oddali same pola. Dziś w miejscu stodoł

znajduje się m.in. strażnica OSP, a przy Rudzkiej i Łódzkiej stoi dużo domów, tu znajduje się też sporo firm, m.in. Edwarda Kulanego i „Gealan”.

Rzgowianinowi Jackowi Lukasowu dziękujemy za bezinteresowne udostępnienie zdjęć.

(P)

Zawiodła tylko aura

# DOŻYNKI W GUZEWIE

Gminno-powiatowe święto plonów w Guzewie było imprezą wyjątkową pod każdym względem: nawiązującą do wiejskiej tradycji, znakomicie zorganizowaną i udaną jeśli idzie o występy artystyczne. Nie dopisała jedynie aura...



Po mszy w rzgowskim kościele goście w towarzystwie Orkiestry Dętej przybyli na plac przed OSP. Tu starosta powiatu łódzkiego wschodniego Andrzej Opala i burmistrz Rzgowa Mateusz Kamiński powitali gości, m.in. posła na Sejm Piotra Apela, przewodniczącego Sejmiku Województwa łódzkiego Marka Mazura, wicemarszałka województwa Dariusza Klimczaka, członka Zarządu Województwa Łódzkiego Joannę Skrzydlewską, przewodniczącą Rady Powiatu Łódzkiego Wschodniego Sławomira Sokołowskiego, radne powiatowe Klaudię Zaborowską-Gorzkiwicz i Edytę Waprzko, a także przewodniczącą Rady Miejskiej Rzgowa Jana Michalaka. Witano też i przy okazji dziękowano za wspieranie różnorodnych inicjatyw społecznych – przedstawicielom „Ptak” SA.

Następnie starostowie dożynek Henryk Zaborowski i Joanna Kurowska przekazali burmistrzowi M. Kamińskiemu i staroście A. Opali dorodne bochny chleba. Te symbole ciężkiej pracy polskiego rolnika obydwaj ucałowali i przyrzekli dzielić sprawiedliwie, by nikt nie był głodny, następnie złożyli najlepsze życzenia wszystkim rolnikom i mieszkańcom wsi.

Po tym ważnym punkcie części obrzędowej dożynek rozpoczę-

Oto starostowie dożynek w Guzewie:

*HENRYK ZABOROWSKI – jest rodowitym mieszkańcem Guzewa, ma 58 lat, od dziecka związany z rolnictwem. Wspólnie z żoną Ozfią uprawia prawie 12 ha ziemi, specjalizując się w produkcji zboża, hoduje również bydło opasowe i trzodę chlewną. Ma trzy córki oraz czwórkę wnucząt. Pan Henryk swoją pracę traktuje nie tylko jako codzienny wysiłek, ale i wymagające hobby. Chętnie angażuje się w prace na rzecz środowiska, działa w OSP, pełniąc obowiązki skarbnika.*

JOANNA KUROWSKA – w Guzewie mieszka od 35 lat, tu uczyła się w szkole, tu wyszła za mąż, i tu od 17 lat pracuje jako nauczycielka edukacji wczesnoszkolnej. Od dzieciństwa pomagała rodzicom w uprawie róż i ozdobnych roślin cebulowych, swoją pasją zaraziła męża i wspólnie przez wiele lat prowadzili plantację róż. Choć wydawałoby się, że to praca przyjemna i pachnąca, do lekkich jednak nie należała. Dziś państwo Kurowscy na 6 ha uprawiają zboże. Mąż pani Joanny pełni służbę w Państwowej Straży Pożarnej, a 18-letni syn uczy się w liceum. J. Kurowska jest aktywną członkinią KGW w Guzewie i wolontariuszką oraz darczyńcą Szlachetnej Paczki.



ło się przekazywanie wieńców, czemu towarzyszyły tradycyjne przyspiewki ludowe w wykonaniu pań z KGW i Gminnego

Potem wieńce od poszczególnych KGW otrzymali: członek Zarządu Województwa Łódzkiego Jolanta Skrzydlewska, starosta

Ośrodka Kultury. Renata Furga z Izabelą Kijanką znakomicie zaśpiewały Markowi Mazurowi m.in.:

Drogi Panie Marku o Rzgowie pamiętaj nie czekaj z budżetem aż na same święta.

Dom Kultury w planie władze obiecują

Sejmik nam pomoże razem go zbudują.

Szczęśliwa ta Gmina, rosna wokół mury, a nam wciąż brakuje Ośrodka Kultury.

Chcemy dalej śpiewać lecz nam znaki dają ryby w galarecie już się rozplývają.

powiatu łódzkiego wschodniego Andrzej Opala, wicestarosta Ewa Gładysz i przewodniczący Rady Powiatu Sławomir Sokołowski, burmistrz Rzgowa Mateusz Kamiński, przewodniczący Rady Miejskiej Jan Michalak, zastępca burmistrza Rzgowa Małgorzata Różga i przedstawiciel Związku Kółek i Organizacji Rolniczych Zbigniew Gabara.

Tradycyjnie uhonorowano hodowców najlepszych gołębi pocztowych. W tym roku puchar otrzymali: Donata i Jacek Kisiel z Pałczewa, których gołąb wykonał lot maratonowy z miejscowości Olde na trasie liczącej 788 km, z rekordową prędkością 80 km/godz.

Gospodarze gminy i powiatu uhonorowali też specjalnymi upominkami panie z KGW, które tradycyjnie przyczyniły się do organizacji święta plonów.

Mimo padającego deszczu, widzowie i goście z wielkim zainteresowaniem oglądali i słuchali śpiewu zespołu „Gałkowianie” pod kierownictwem Teresy Chmieleckiej z MOK w Koluszkach, a także gorąco oklaskiwali młodych tancerzy z Zespołu Pieśni i Tańca „Rzgowianie” pod kierunkiem Renaty Furgi. A potem do wieczora uczestnicy dożynek bawili się przy muzyce i śpiewie.

(p)

## Dla wygody podróżnych

- Systematycznie poprawia się komfort podróżowania drogą ekspresową S-8 przez województwo łódzkie – mówi rzecznik prasowy Oddziału Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad w Łodzi Maciej Zalewski. Dla wygody podróżnych zagospodarowywane są wybrane MOP. Właśnie w tym celu po raz szósty ogłoszono przetarg

na dzierżawę MOP Paprotnia i Guzów Południe. To ostatnie dwa Miejsca Obsługi Podróżnych na odcinku S-8 między węzłami Łódź Południe i Wieluń, jakie zostały do zagospodarowania. Obydwa usytuowane są przy jezdni w kierunku Łodzi.

Pisaliśmy już na ten temat wielokrotnie, bo systematycznie rośnie ruch na tej ważnej arterii komu-

nikacyjnej, a jednocześnie nie ma dotąd zaplanowanych obiektów na wspomnianych MOP. Co prawda GDDKiA ogłaszała już przetargi na zagospodarowanie tych MOP, ale nie było zainteresowania ze strony potencjalnych inwestorów. Dlatego obniżone zostały kryteria przetargu. Aktualnie zainteresowani będą musieli posiadać co najmniej 3 stacje paliwowe

i wykazać się przynajmniej pięcioletnim doświadczeniem w ich prowadzeniu. Złagodzone zostały także warunki finansowe (wadium i zabezpieczenie).

Otwarcie ofert nastąpi 29 września br. Jeśli uda się wyłonić dzierżawców, będą oni mieli 18 miesięcy (od momentu podpisania umowy) na wybudowanie stacji paliw i restauracji. Będzie to zatem oznaczało, że wszystkie MOP kategorii II (ze stacją paliw i gastronomią) na wspomnianym fragmencie drogi ekspresowej osiągnęły zakładany standard.

Administrator S-8 myśli również o innych udogodnieniach dla podróżnych. - W przyszłości kierowcy podróżujący tym odcinkiem i odpoczywający na MOP typu I także będą mogli się posilić. Ogłoszono bowiem przetarg na dzierżawę miejsc pod przyczepy gastronomiczne lub food-trucki. W tym przypadku termin otwarcia ofert upłynął 29 sierpnia. Zatem w przyszłości na każdym z MOP między węzłami Łódź Południe i Wieluń będzie można spożyć posiłek.

(p)



# WIATRAK (14)

**Młynarz zdjął z gwoźdza latarnię, podniósł szkło i zdmuchnął płomień. Usiadł na schodkach, zrobił sobie skręta, przypalił.**

Nie bolało go to, że nikt mu nie podziękował, ani go nawet nie pożegnał. Myślał o tym, co było przed laty. Dziewczyna i chłopak...

Na brzydkiej twarzy Balcera pojawiło się coś bojaźliwie umykającego, jak gdyby nawet w myślach nie miał prawa zgłębiać na nowo raz już przeżytych dni. Od tamtego czasu upłynęło ich tak wiele, że chyba nie potrafiłby zliczyć. Te dni nie przyniosły mu szczęścia. Dlatego w oczach Balcera była nieśmiałość, lęk, zgorzknienie, jakby jeszcze nie otrząsnął się z niespodzianek i ciosów zgutowanych przez los.

Wszedł do wiatraka, odemknął wieko dużej pokostowanej skrzyni ze złuszczoną farbą i wyjął flaszkę z trupa główką na etykiecie, odmierzył palcem porcję i napił się tego piekielnego eliksiru, który rozjaśniał mu myśli i zapierał dech w piersiach. Potem leżał jak długi na brudnym, zużyтым prześcieradle, przez które wзираła słoma, i zapatrzył się w pusty otwór okienny. Gwiazdy świeciły ostrym, jasnym blaskiem, niby garść diamentów rzuconych w niezmierną głębię nocy nad wiatrakiem. A na ziemi królowała zatapiająca wszystko zielen.

Wiatrak zapewniał ciszę, dawał poczucie pewności siebie. Był bezpieczną samotnią, zagubioną w zielonej przestrzeni pól.

Ale młynarz jakoś nie zaznał tu dziś spokoju. W głowie szumiało, jakaś głucha mętnawa myśl budziła się na progu świadomości. Ach tak, to stary Kowalik powiedział coś nieprzyjemnego. Ale to była, niestety, prawda, w Rzgowie też już o tym wiedzą. I co teraz zrobi Malicki? Najpierw musi pochwycić Janiakową. Potem zabierze wszystkie sprzęty, wydusi kury, sprzeda krowę i zamknie chatę na kłódkę. A potem przyjdzie po wiatrak...

Stary podniósł się gwałtownie, ogarnięty nagłym lękiem, ponieważ na drodze zabłyśły światła samochodu. Do diabła! Czyżby Malicki tak się śpieszył? Jasne, on już tu jedzie... On, albo sierżant, który chce obejrzeć nieboszczkę...

Znalazł po omacku siekiere i stanął przyczajony na galerijce. Auto zatrzymało się przed wiatrakiem. Gdy zgasły światła, Balcer cofnął się i ukrył za progiem siekiere. To nie był sierżant ani Malicki. Auto zupełnie inne, o wiele większe. Miało wysoką budę obciążoną brezentem. Z szoferki wysiadł obcy mężczyzna. Był sam...

- Jest tam kto? – zapytał z dołu.

Młynarz nie poruszył się. Milczał

- Hej! Jest tam kto? – powtórzył donośniej obcy.

- Nie krzycz, człowieku. Kogo szukasz po nocy?

- Młynarza Balcera. Mówiono mi, że mieszka na wiatraku.

- Taa... To ja, bracie. A kim ty jesteś?

- Przyjacielem.

- Kłamiesz, bracie.

- Skąd wiesz, że kłamię, skoro mnie nie znasz?

- Bo ja nie mam przyjaciół.

- Mylisz się! Przychodzę od Ingi.

- Tak? A kto to jest Inga?

- Jeżeli ty jesteś Balcer, to ona jest twoją córką.

- Nie, człowieku. Kobieta, o której mówisz, ma młode, ale złe serce. A ta stara umarła...

- Która?

- Nazywali ją Bertą. A dzisiaj umarła Janiakowa, moja gospodyni.

- Aha, tu... Przykro mi, Balcerze, że zakłócam ci spokój. Masz smutną noc przed sobą. Myślę jednak, że dzięki Indze mógłbym cię pocieszyć.

- No cóż? Wejdz, skoro już tu jesteś.

Mężczyzna wspiał się żwawo na galerijkę.

- Zapal światło – powiedział, uściskawszy dłoń młynarza.

Zanim Balcer zapalił latarnię, gość rozwalił się bez pytania na łóżku z koślawymi nogami. Był średniego wzrostu blondynem, liczącym około czterdziestu lat. Miał na sobie flanelową koszulę, przetarte dżinsy i szare płóciennie pantofle. Szeroki, przyjazny uśmiech na jego ustach ujawniał brak zęba z lewej strony.

Poczęstował starego papierosem i sam zapalił. Miał zręczne ręce o giętkich, smukłych palcach. Mógł z równym powodzeniem grać na pianinie, naprawiać zegarki albo otwierać sejfy, gdy właściciele zgubili lub zapomnieli szyfr.

- Nie możesz się jej wyprzeć – oświadczył. - Inga twierdzi, żeś wychowywał ją przed wojną.

- Nie pamiętam...

- To sobie przypomnij! Ona chce ci pomóc.

- Mnie nikt nie pomaga, człowieku. Zresztą skąd ona wie, że mam kłopoty?

- A nie masz?

- Janiakowa nie żyje, ale to nie mój kłopot. Pogrzebem zajmie się Malicki. A na ścianie wiatraka wisi tabliczka. Sierżant zapewnia, że nikt mnie nie wygna...

Blondyn uśmiechnął się kwaśno. Wypuściwszy dym, popatrzył na siwe pasma rozwiewające się wokół latarni.

- Taa... A nie boisz się, że ktoś ja zdejmie?

- Tabliczkę?

- Mhm.

- Mógłby to zrobić Malicki. Ale niech tylko spróbuje!

- Pewniak z ciebie, co? Słuchaj no, stary. Kto cię dziś tak nastroił?

- Jak nastroił?

- No, tak bojowo.

- Coś się stało... Widziałem Malickiego... Zaraz potem umarła Janiakowa. A później zobaczyłem chłopaka, który porwał dziewczynę. Przyjechał tu na koniu...

- Aha. I co on z tego miał?

- Pogodził się z teściami. Bo oni też tu przyjechali.

Mężczyzna przyjrzał mu się z namysłem, mrużąc oczy.

- Rozumiem cię, stary. Z Malickim mógłbyś załatwić podob-

nie. Tak samo jak ten chłopak z teściami.

- Zaraz... mam mu coś zabrać, tak?

- Jasne. W ten sposób wymuszysz na nim zgodę. Jeśli przekona się, że to nie żarty, będzie potulny jak baranek.

- I myślisz, że zostawi mnie w spokoju?

- Tak. Ale nie bez pieniędzy...

- Nie mam pieniędzy.

- Musisz je zdobyć, stary. Chodź, coś ci pokażę.

Balcer przez jakiś czas przyglądał się nieufnie młodemu człowiekowi. Potem przybrał beztroski wyraz twarzy, by zatrzeć przykre wrażenie, jakie zrobiła na nim ta niespodziewana wizyta.

- Jak się nazywasz, człowieku? – zapytał

- Mów mi Karol. Po prostu tak, jak do przyjaciela. I o nic się nie martw

- Hm. Ważniak z ciebie, co?

- Nie, bracie. Żyję skromnie. A gdy mnie poproszą o przysługę, potrafię coś niecoś zdziałać.

Odpowiedzi towarzyszył uśmiech człowieka żyjącego zgodnie z własnym sumieniem.

- No cóż? Za mało cię znam, bym mógł uwierzyć na słowo. Popatrzmy więc na twoją niespodziankę – rzekł pojednawczo

Balcer, aby położyć kres całej sprawie.

Zeszli na dół. Karol odpiął brezent z tyłu żuka. Platforma aż po dach zawalona była zdekompletowanymi rowerami. Na oko można było złożyć z tego ilość sprzętu wystarczającą dla sekcji kolarskiej rzgowskiego LZS, nadwyżkę zaś przekazać agronomom, listonoszom oraz plutonowemu Kulikowi, który patrolował wsie pieszo, ponieważ rowe-rem dysponował wyłącznie sierżant Bury.

- Do diabła! Skąd to masz? – spytał wzburzony młynarz.

- Sam nie wiem. Ten transport załatwiła twoja Inga.

- Ta dziwka? Nie chcę!

- Cicho... Nie znasz jej, bracie. Ta kobieta chce ci pomóc. Ma spore możliwości.

- Nie chcę! Kupiła to za szwabskie pieniądze!

- W Łodzi kupuje się tylko za złotówki. Ty też ich potrzebujesz, staruszk. Tabliczka na ścianie to nie wszystko. Wiatr dmuchnie silniej – argumentował Karol – i wiatrak się rozleci. A kiedy poskładasz rowery, ja je sprzedam i dobrze ci zapłacę. Pieniądze weźmiesz ode mnie, nie od Ingi. Chociaż Inga to naprawdę porządna dziewczyna, wierz mi.

Balcer zwiesił głowę. Stracił nagle chęć do pytań i dociekań. Co go obchodzi, jak ten ładunek trafił w nocy na wiatrak? Inga nie była jego córką...

*Ryszard Binkowski*



**APTEKA PULSPHARMA**  
 **RZGÓW**

Plac 500-lecia 13

Czynna: poniedziałek – piątek

godz. 7.30 – 19.00

sobota

godz. 8.00 – 15.00

tel. 42 211-07-93

# Słownik nieprzeciętnych rzgowian

## NORBERT STACHOWICZ

**Rodzina Stachowiczów zapisała się na trwale w dziejach Rzgowa, choć z tą miejscowością związana była stosunkowo niedługo. Burzliwe dzieje naszego kraju sprawiły, że i Stachowiczów nie ominęły tragedie. Być może dlatego kolejne pokolenia szukały swojego miejsca na ziemi w innych rejonach kraju, idąc w ślady protoplasty Norberta**



Wszystko zaczęło się właśnie od niego. Prawdopodobnie jeszcze przed I wojną światową postanowił wyprowadzić się z Lutomska, gdzie mieszkała jego rodzina, i poszukać swojej

szansy życiowej w Rzgowie. Szybko stał się tutaj powszechnie szanowanym obywatelem. We wrześniu 1909 roku był w składzie drużyny OSP pod dowództwem naczelnika W. Bergera która podczas ćwiczeń konkursowych w Łodzi zdobyła brązowy medal.

Działalność w straży ogniowej była zresztą jego życiową pasją, o czym można się przekonać czytając dzieje OSP. Od 1921 roku był naczelnikiem straży, gdy przesował jej miejscowy przedsiębiorca Antoni Keller, a wiceprezesem był Józef Tyliński, znany właściciel cegielni w Gospodarzu, aktywny działacz społeczny. To w zarządzie wybranym w tym roku kasjerem był Ryszard Lukas, a sekretarzem Józef Woźniakiewicz – osoby również bardzo ważne w dziejach osady nad Nerem.

Prawdopodobnie w latach dwudziestych XX wieku Norbert Stachowicz zakupił największą w centrum osady kamienicę, znajdującą się w południowej pierzei rynku. Na podwórzu w przybudówce znajdowała się piekarnia, którą prowadził przez wiele lat, a potem przekazał jednemu z czterech synów – Brunonowi. Sklep z wyrobami piekarskimi znajdował się na parterze wspomnianej kamienicy.

Norbert Stachowicz miał czterech synów: najstarszy Zygmunt posiadał piekarnię w Łodzi, zawodowo z tym miastem związał się także Kazimierz pracujący w jednym z zakładów włókienniczych, ale mieszkający chyba najdłużej w Rzgowie, z kolei Brunon, z zawodu nauczyciel, postać niezwykle barwna i lubiana, w centrum Rzgowa prowadził przez lata piekarnię, której wyroby powszechnie ceniono, ale jego działalność zawodowa przypadła na bardzo trudny okres dla tzw. prywatnej inicjatywy, więc w końcu zamknął wypiek chleba i zajął się uprawą nowalijek oraz hodowlą świń. W pamięci rzgowian po-

został jako człowiek niezwykle dowcipny, czytany i podobnie jak ojciec – życzliwy ludziom. W trudnym okresie, gdy obowiązywały rozdzielniki i przydziały, a do tego działała wyraźnie preferowana przez władze piekarnia GS, wypiekał znakomity chleb z mąki dostarczanej mu przez mieszkańców. Oczywiście nie mogło się to podobać ówczesnym władzom.

Najtragiczniejszą postacią w rodzinie był Jan (ur. w 1909 r.), jedyny z synów Norberta, który uzyskał wyższe wykształcenie na wydziale architektury Politechniki Warszawskiej. Po powrocie do Rzgowa ożenił się i w 1938 roku na świat przyszedł jego jedyny syn Andrzej, farmaceuta, mieszkający dziś w Łodzi. Prawdopodobnie w drugiej połowie lat trzydziestych Jan Stachowicz pracował w jednym z biur projektowych w Łodzi. Jego karierę zawodową przerwała wojna i śmierć. Zmobilizowany w 1939 roku brał udział w wojnie obronnej. Ciężko ranny podczas bombardowania prawdopodobnie gdzieś na przedpolach Warszawy, przewieziony został do jednego ze szpitali w stolicy, gdzie zmarł. Żona Eugenia przez wiele lat była przekonana, że jej mąż znajduje się w jakimś obozie je-

nieckim, dopiero brat Kazimierz po wojnie zdołał poznać tragiczną prawdę i odnaleźć mogiłę Jana na Powązkach.

Norbert Stachowicz był społecznikiem z prawdziwego zdarzenia, dla którego Rzgów stał się drugim gniazdem rodzinnym, o które był zatroskany aż do śmierci w 1948 roku. W uznaniu zasług „za pracę sanitarną” – jak napisano w uzasadnieniu – we wrześniu 1938 roku uhonorowano go Brązowym Krzyżem Zasługi. Zmarł w 1948 r. w wieku 76 lat, żona Maria odeszła z tego świata 6 lat później przeżywszy 80 lat.

Po wojnie kolejne pokolenia Stachowiczów rozjechały się po kraju, więc w latach dziewięćdziesiątych ubiegłego wieku ich dom rodzinny stojący w centrum Rzgowa zmienił właściciela i powoli odzyskuje dawny blask. Dziś nie prezentuje się jeszcze najlepiej, ale za to w środku zmienił się już nie do poznania. Mieszkańcy kojarzą ten obiekt wciąż z rodziną Stachowiczów, ale pamiętają też, że w czasie okupacji hitlerowskiej mieściła się tu katownia, w której prześladowano wielu Polaków.

(P)

Fot. Ze zbiorów Piotra Sal-  
skiego

Na pożółklej fotografii

## SZKOŁA W STAREJ GADCE

Ten budynek prawdopodobnie pamięta czasy carskie. Znajduje się przy głównej ulicy Starej Gadki i przez dziesiątki lat był miejscem nauki miejscowych dzieci. Prawdopodobnie, gdy miejscowa straż pożarna nie miała jeszcze swojej siedziby, organizowała w tym budynku zebrania zarządu.

Przez dziesiątki lat budynek był nieotynkowany, od strony podwórza miał niewielki ganek. Z czasem pojawiły się tynki, dzięki czemu zyskał na wyglą-

dzie. Po likwidacji nauki w tej szkole, budynek służył wsi, mieściły się w nim sklepy. Dziś jest w nienajlepszym stanie technicznym, ale nie powinien zniknąć z pejzażu tej starej wsi choćby ze względu na historię. Jeszcze kilka lat temu planowano urządzić w nim świetlicę wiejską z prawdziwego zdarzenia, ale ostatecznie zdecydowano się wznieść nowy obiekt w miejscu dawnej krańcówki tramwajowej. Prezentowane zdjęcie pochodzi z 1928 roku.

(saw.)



Imponujące tempo robót w zabytkowym kościele

## WIEŻA W NOWEJ SZACIE



Rzgowianie z wielkim zainteresowaniem podpatrują prace remontowe prowadzone w ich świątyni. XVIII-wieczny kościół doczekał się wreszcie robót, które przywrócą mu dawny blask godny najcenniejszego zabytku grodu nad Nerem. Dzięki przekazaniu pieniędzy na ten cel przez rzgowski samorząd, Urząd Marszałkowski oraz Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego prace prowadzone są w imponującym tempie. Wykonawcą robót jest Pracownia Konserwatorska „Mosaicon” z Łodzi Jana i Marii Potzów.

Z wykonanych już robót szczególnie zadowolony jest proboszcz ks. Krzysztof Florczak. Zakres prac jest bardzo duży i ze względu na koszty rozłożony został na kilka lat. W tym roku wyremontowana zostanie przede

wszystkim wieżą i dach świątyni, pojawiają się też nowe drewniane drzwi wejściowe, żaluzje i zegar. Zanim na dachu dotychczasową blachę zastąpi specjalna dachówka mniszka, jaką stosuje się zwykle na tego typu obiektach - wzmocniona zostanie konstrukcja więźby dachowej. To ważne, bo w ostatnich latach dach przeciekał i woda uszkodziła stare belki konstrukcji.

Po skuciu ponad 600 metrów kwadratowych cementowego tynku na wieży można było zobaczyć w całej okazałości ceglane ściany, ze śladami dawnych przemuruowań i spękaniem mówi kierownik robót Krzysztof Dworcak. - Niestety, w ciągu kilku wieków ściany wieży popękały i trzeba było zainstalować specjalne metalowe pręty łączące i hamujące dalsze pęknięcia. Takich prętów zainstalowano 80. Całą wieżę pokrył nowy wysokiej jakości tynk wapienno-cementowy, który jeszcze uzyska wierzchnią warstwę z włóknem szklanym. Całość zostanie pomalowana na jasny kolor.

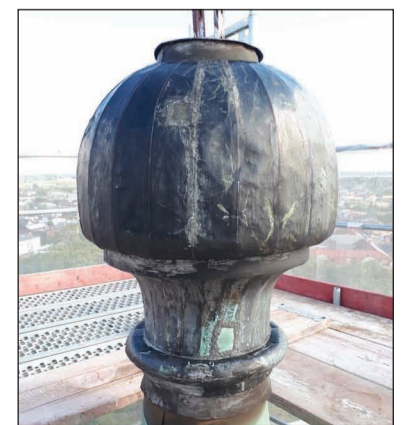
Robotnicy zdemontowali już krzyż (wys. ok. 1.3 m) znajdujący się na wieży. Jego konstrukcja mocno ucierpiała przez dziesięciolecie, spore szkody poczyniła rdza, zatem trzeba będzie go poddać gruntownemu remontowi, łącznie z piaskowaniem, uzupeł-

nieniem ubytków i wzmocnieniem konstrukcji. Krzyż trafił już do pracowni konserwatorskiej, gdzie po wykonaniu wspomnianych prac zostanie ocynkowany i pomalowany, by znów mógł górować nad okolicą przez następne kilkadziesiąt lat.

Całością robót konserwatorskich kieruje łodzianin Krzysztof Dworcak, od 16 lat związany z firmą „Mosaicon”. Ma on już na swoim koncie sporo robót przy zabytkowych obiektach, m.in. w kościele na pl. Wolności i w banku przy ul. Piotrkowskiej 74 w Łodzi. Jak twierdzi, lubi pracować w zabytkowych obiektach, bo oprócz rozwiązywania typowych problemów budowlanych czy konserwatorskich, mają one zwykle ciekawą historię.

(P)

Fot. Krzysztof Dworcak



# ROSNA MŁODE KADRY



perspektywa na przyszłość. Jeśli dodamy do tego rozwój działalności szkoleniowej z udziałem najmłodszego narybku, klub może być spokojny o przyszłe kadry piłkarskie.

Oto kilka migawek z niezłego meczu Zawiszy z LKS Rosanów.

(er)

Mimo wcześniejszego zmienności szczęścia drużyny GLKS Zawisza w rozgrywkach piłkarskich, na meczach rozgrywanych nie tylko na naszym boisku nie brakowało wiernych kibiców. Jest ich coraz więcej, przybywa też młodych zawodników zauroczonych piłką nożną. To dobry znak i znakomita



# Rajd na inaugurację rzgowskich obchodów

Obchody rocznicy nadania Rzgowowi praw miejskich zainaugurował 19 sierpnia dwudniowy „Hell Race – Rajd 550-lecia”. Finał tej widowiskowej imprezy z udziałem pojazdów terenowych odbył się w centrum Rzgowa, gdzie najlepszych uczestników rajdu nagrodził burmistrz Mateusz Kamiński.

(pe)



# OLIMPIJCZYCY ŁODZI I REGIONU

Rzgowscy kibice pamiętają zapewne doskonale red. Marka Łopińskiego, który przez lata pojawiał się na tutejszym stadionie i znakomicie komentował mecze „Zawiszy”, pisał też sporo na temat sportu w mieście nad Nerem. Warto jednak dodać, że M. Łopiński od dziecięcych lat związany jest z łódzkim sportem i jak mało kto zna jego kulisy. Zapewne dlatego dzięki niemu i innemu pasjonatowi oraz znawcy sportu red. Markowi Kondraciukowi powstała książka „Olimpijczycy Łodzi i regionu. Paryż 1924 – Rio 2016”.

Każda książka typu encyklopedycznego czy słownikowego to kompendium wiedzy niezbędnej do poznania i zrozumienia danej dziedziny. Książka o olimpijczykach Łódzkiego to jednak nie tylko wykaz znakomych sportowców, ale też swoisty wzorzec ludzi zasługujących na szacunek i naśladowanie. Wymienienie wszystkich jest w tym miejscu niemożliwe, ale warto wspomnieć choćby kilku znakomych sportowców

rozstawiających region i tworzących wielką wspaniałą sportową legendę: Henryka Chmielewskiego, Marię Kwaśniewską-Maleszewską czy Jadwigę Wajs-Marcinkiewicz.

„Ta książka zrodziła się z miłości do igrzysk, z łaknienia piękna sportu, z nostalgii za tym, co najcenniejsze pod symbolem pięciu splecionych kolorowych kół. Ale także ze wspomnień, sięgających igrzysk z początku lat sześćdziesiątych, kiedy autorzy jako uczniowie podstawówki chłonili każdy wynik, każdą informację napływającą falami radiowymi i impulsami dalekopisowymi ze Squaw Valley, Rzymu, Innsbrucka i Tokio” – czytamy we wstępie. Obydwaj autorzy poznali się czterdzieści lat temu w legendarnym budynku prasowym w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 96, ale nigdy nie pracowali razem, choć spędzili niejedną godzinę na rozmowach o igrzyskach. Ta książka znów ich połączyła i dzięki klimatowi stworzonemu przez Regionalną Radę Olimpijską powstała pomnikowa pozycja, której boha-

terami są najwybitniejsi sportowcy Ziemi Łódzkiej. Dużo w niej statystyki, ale i faktów, a także zdjęć. Z pewnością niejednego czytelnika sięgnie też do biografów i wykazu sportowych sukcesów, znakomicie ubarwionych wypowiedziami i anegdotami. To czyni z tej książki jeszcze cenniejszy leksykon.

Kto był pierwszym olimpijczykiem naszego regionu? Na Igrzyskach w Paryżu w 1924 roku w 78-osobowym składzie

## Olimpijczycy Łodzi i regionu

Paryż 1924 – Rio 2016

Marek Kondraciuk  
Marek Łopiński



Regionalna Rada Olimpijska  
w Łodzi

naszej reprezentacji było aż 7 łódzian. Jako pierwszy zadebiutował piłkarz ŁKS Wawrzyniec Cyl. Dodajmy za autorami, że już w 1908 roku Łódzka prasa relacjonowała igrzyska w Londynie, od-

powiadając na zapotrzebowanie pasjonatów sportu. W kwietniu 1939 roku na czele Zarządu Regionalnego Komitetu Olimpijskiego w Łodzi stanął gen. Wiktor Thomee, późniejszy legendarny obrońca Polski we wrześniu tegoż roku.

Książka Kondraciuka i Łopińskiego to efekt benedyktyńskiej pracy. Gdyby nie pasja i umiłowanie sportu – zapewne powstanie leksykonu w takim kształcie nie byłoby możliwe. Książkę tych dwóch autorów polecamy zatem tym wszystkim, którzy pasjonują się różnymi dyscyplinami sportu i z wyteśczeniem czekają na kolejne igrzyska.

Rzgów nie doczekał się dotąd sportowców najwyższej rangi, ale nie brak tu także znakomości. Wielu świetnych piłkarzy, tenisistów czy kolarzy wyrastało pod szyldem LZS, co także warto upamiętnić. Na szczęście w grodzie nad Nerem nie brak miłośników sportu, dysponujących nie tylko wspaniałą wiedzą o poszczególnych dyscyplinach, ale i potężnymi zbiorami książek, artykułów prasowych i zapisków. Oni z pewnością potrafią najlepiej docenić trud autorów omawianej książki.

(RP)

Kondraciuk Marek, Łopiński Marek – Olimpijczycy Łodzi i regionu. Paryż 1924 – Rio 2016, Łódź 2017, ss. 306

## OGŁOSZENIA

- Lokal w centrum Rzgowa, ok. 25 m kw., do wynajęcia, tel. 601-363-875
- Młody emeryt, kierowca B+C, tel. 510-020-317
- Sprzedam działki w Pabianicach: 4900 m kw., ul. Myśliwska, i 700 m kw. – ul. Nastrojowa, tel. 500-262-599
- Wynajmę mieszkanie 100 m kw. w centrum Rzgowa, i magazyn 100 m kw., tel. 601-373-758
- Przewóz osób, bus nowy max wyposażony, tel. 601-075-405
- Koszenie kosą spalinową, tel. 600-989-671
- KILARGO zatrudni magazynierów, tel. 608-048-502
- Wynajmę budynek magazynowo-biurowy 300 m kw., Starowa Góra, ul. Piaskowa, tel. 508-197-888
- Do wynajęcia magazyn (150 m kw.), mieszkanie i garaż w centrum Rzgowa, tel. 601-373-758
- Zatrudnię do produkcji siatki ogrodzeniowej, tel. 786-122-120



Z.B.L.S. Landcar

- salon samochodów nowych i używanych,
- serwis mechaniczny i blacharsko lakierniczy samochodów wszystkich marek,
- ubezpieczenia, kredyty, leasingi,
- wypożyczalnia aut,
- myjnia

Landcar Assistance tel. 501 504 502



**ZAPRASZAMY -**  
**„PROFESJONALNIE” NIE ZAWSZE MUSI OZNACZAĆ „DROGO”!**

Starowa Góra, ul. Szeroka 2  
 tel. 42 225 91 31 / 42 225 91 34 [www.landcar.pl](http://www.landcar.pl)

## STACJA KONTROLI POJAZDÓW

kat. ABT

Po wykonaniu 1. przeglądu w naszej stacji - przypomniemy **bezpłatnym SMS-em** o zbliżającym się terminie kolejnego!

Przy każdym przeglądzie drobny upominek **GRATIS!**



Starowa Góra, ul. Stropowa 6  
 tel. 42 214 11 41

## W STAROWEJ GÓRZE Z PRZESZKODAMI

Rozpoczął się remont drogi DK-91 na odcinku 1,2 km od trasy „Górna” do granicy Rzgowa. Polega on na wymianie podłoża i nawierzchni tej dwujezdniówki. Ponieważ jest

to newralgiczny fragment trasy Łódź – Piotrków Trybunalski, przebiegający przez Starową Górę, pojawiły się już kłopoty komunikacyjne. Jak informuje Generalna Dyrekcja Dróg Kra-

jowych i Autostrad w Łodzi, roboty potrwają prawdopodobnie do końca października br., jeśli oczywiście nie przeszkodzi pogoda. Jak twierdzi rzecznik prasowy GDDKiA w Łodzi

Maciej Zalewski, do układania nowej nawierzchni asfaltowej potrzebna jest bezdeszczowa aura. Kierowcom wypada uzbroić się w cierpliwość i dostosować się do tymczasowej organizacji ruchu, by nie stwarzać dodatkowych korków i wypadków. (P)

## Cenny nabytek OSP w Prawdzie

W końcu sierpnia bieżącego roku do Ochotniczej Straży Pożarnej w Prawdzie trafił nowiutki Renault. Pojazd jest niewielki, ale dostosowany do potrzeb strażaków ochotników. Przyda się szczególnie w przypadku niewielkich zdarzeń wymagających szybkiej interwencji nie tylko przy pożarze, jako że na wyposażeniu

znajduje się sporo dodatkowego sprzętu technicznego.

Sam pojazd kosztował około 199 tys. złotych, zaś jego dodatkowe wyposażenie we wspomniane urządzenia techniczne to kolejne kilkadziesiąt tysięcy złotych. Te urządzenia strażacy zdołali zgromadzić już wcześniej i teraz przydadzą się w przypadku akcji ratowniczej.

Naczelnik OSP w Prawdzie i jednocześnie sołtys oraz radny Rady Gminy Jan Spalka jest zadowolony z tego nabytku. Nowy pojazd zapewne wykorzystywany będzie w niejednej akcji gaśniczej (m.in. posiada 300-litrowy zbiornik na wodę, dysponuje również pianą), wszak Prawda leży w pobliżu ważnych drogowych szlaków komunikacyjnych i wielkiej Łodzi.



Dodajmy, że stary Ford Transit służący dotąd OSP z Prawdy, w niedługim czasie jako dar przekazany zo-

stanie strażakom z Ukrainy, z którymi gmina Rzgów współpracuje od lat. (er)

## Plaga nie tylko lisów

Jedna z mieszanek Starej Gadki opowiedziała reporterowi o wizytach w jej gospodarstwie lisów. Pojawiają się one nawet w biały dzień i mordują kury oraz inne ptactwo

domowe. – Przyjdzie mi chyba zlikwidować hodowlę kilku kurek, bo wygląda na to, że lis żadnej z nich nie przepuści...

Podobne sygnały napływają także z innych miejscowości. Dzika

zwierzyna do tego stopnia czuje się bezpiecznie i bezkarnie, że nawet w ciągu dnia pojawia się w domostwach i na ulicach Rzgowa. W okolicznych wsiach, m.in. w Guzowie i Babichach, prawdziwą plagą są dziki. Choć rolnicy apelują do myśliwych o odstrzał nadmiaru dzikiej zwierzyny, która niszczy

plony i zabija ptactwo, jak to jest w przypadku lisów, reakcji nie ma prawie żadnej. Tymczasem walka o odszkodowanie w przypadku zniszczenia zasiewów czy plonów przypomina drogę przez mękę.

Radny Wiesław Gąsiorek przekonał się już przed laty, że walka z urzędnikami to walenie głową w mur.

W. Gąsiorek apelował o zmniejszenie populacji bobrów w rejonie Guzowa i Babich, ale doczekał się jedynie pocuć i arogancji ze strony urzędników. Tymczasem bobry nie licząc się z ludźmi zniszczyły wiele dorodnych drzew. Także dziki buszują bezkarnie na polach...

(P)



DOMY POGRZEBOWE  
 KREMATORIUM  
 CHŁODNIE I KAPLICE

MIĘDZYNARODOWY TRANSPORT ZMARŁYCH

[WWW.KLEPSYDRA.PL](http://WWW.KLEPSYDRA.PL)


GODNE POŻEGNANIE  
 BLISKIEJ OSOBY



INFOLINIA: +48 801 337 300 ☎ 24h +42 633 73 00

SIEDZIBA FIRMY: ŁÓDŹ, SOLEC 3/5 • ODDZIAŁ: RZGÓW, UL. ZACHODNIA 2

## Targowisko Górniak w Łodzi oferuje:

- doskonale wyroby mięsne, wędliniarskie i garmazeryjne
- drób, ryby i nabiał na każdą kieszeń
- polskie pieczywa i wyroby cukiernicze według tradycyjnych receptur
- warzywa i owoce najwyższej jakości
- odzież, prasę, papierosy, kosmetyki i wyroby chemiczne
- biuro podróży, ubezpieczenia i fryzjera
- zioła i inne produkty medycyny naturalnej

ZAPRASZAMY CODZIENNIE W GODZ. 7-19,  
W SOBOTĘ DO 16  
ZAPRASZAMY SERDECZNIE NA ZAKUPY!

*Kupcy z Targowiska Górniak*



## Aż 63 rozwody

W ubiegłym roku w woj. łódzkim orzeczono 4086 rozwodów i 115 separacji, czyli więcej niż w 2015 roku. Tymczasem w kraju zarówno liczba rozwodów jak i separacji maleje. Trzy czwarte małżeństw orzekanych jest bez winy którejkolwiek ze stron. Najwięcej pozwów składają kobiety.

Dlaczego dochodzi do rozwodów? Jak wynika z pozwów, najczęściej powodem jest zdrada małżeńska, nadużywanie alkoholu i odmowa pracy we wspólnym gospodarstwie domowym. Czy specyfika Łódzkiego, gdzie rośnie liczba rozwodów w przeciwieństwie do innych rejonów kraju to jednorazowe odejście od normy czy pojawiająca się nowa tendencja?

Stała jest za to inna tendencja: więcej rozwodów jest w miastach

niż na wsiach. Na tych ostatnich dominuje tradycyjne wychowanie i małżonkowie są pod większą presją rodziny i środowiska. Rozwody zarówno w mieście jak i na wsi stanowią zawsze traumę na rozkładającą się rodziny, szczególnie dzieci. Niejednokrotnie dzieci są bowiem kartą przetargową dla skłóconych

małżonków, a to pozostawia trwałe ślady w psychice młodych ludzi.

W powiecie łódzkim wschodnim w ubiegłym roku odnotowano 63 rozwody, gdy np. w bełchatowskim - 161, kutnowskim - 140, sieradzkim - 122 i tomaszowskim - 119. W pow. łódzkim wschodnim rozwodów na wsiach było 47. To sporo, znacznie więcej niż np. w pow. łaskim. Być może jest to efekt bliskości wielkiego miasta, jakim jest Łódź.

(er)

## SPRZEDAMY

nieruchomość o powierzchni 2958 m kw.  
położoną w Rzgowie, ul. Letniskowa 2,  
zabudowaną budynkami:

- mieszkalno-użytkowym o pow. 570 m kw.
- gospodarczym o pow. 220 m kw.

Pisemne oferty prosimy kierować na adres:

**PPH POLDROB SA**

**92-202 Łódź, ul. Piłsudskiego 92**

**Blisze informacje: tel. 42 674-04-67**

## INFORMATOR RZGOWSKI

Urząd Miejski w Rzgowie	tel. 42 214-12-10
ul. Plac 500-lecia 22	fax 42 214-12-07
Pogotowie Ratunkowe	999
Straż Pożarna	998
Pogotowie energetyczne	991
Pogotowie gazowe	992
Pogotowie wod.-kan.	994
Komisariat Policji Rzgów	997, tel. 42 214-10-07
Rzgów, pl. 500-lecia 6	
- dzielnicowy (Rzgów)	tel. 42 214-10-07
- dzielnicowy	tel. 42 214-10-07
(Starowa Góra od nr. 40, Tadzina, Konstancyna, Kalino, Kalinko, Romanów, Huta Wiskicka, Grodzisko, Bronisin Dw.)	
- dzielnicowy	tel. 42 214-10-07
(Babichy, Prawda, Gospodarz, Stara Gadka, Guzów, Czyżeminek I, II, III, Starowa Góra do nr. 40)	
Urząd Pocztowy w Rzgowie	tel. 42 214-12-00
	tel. 42 214-12-20
	tel. 42 214-10-08
Ochotnicza Straż Pożarna	
Rzgów, ul. Nadrzeczna 11	
Biblioteka Publiczna	tel. 42 214-10-12, 214-11-12
Rzgów, ul. Szkolna 3	
Gminny Ośrodek Kultury	tel. 42 214-13-12
Rzgów, ul. Rawska 8	
Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej	tel. 42 214-21-12
Rzgów, ul. Rawska 8	
Gminny Ośrodek Zdrowia	tel. 42 214-11-72, 214-11-73
Rzgów, ul. Ogrodowa 11	
Ośrodek Dziennego Pobytu	tel. 42 214-12-93
Rzgów, ul. Ogrodowa 11	
Parafia rzymskokatolicka	tel. 42 214-10-04
Rzgów, pl. 500-lecia 7	
Przedszkole Publiczne	tel. 42 214-14-39, 214-14-49
Rzgów, ul. Szkolna 1	
Szkoła Podstawowa, Guzów	tel. 42 214-10-86
Szkoła Podstawowa, Kalino	tel. 42 214-10-77
Szkoła Podstawowa	tel. 42 214-10-39
Rzgów, ul. Szkolna 3	
Gimnazjum	tel. 42 214-13-39
Rzgów, ul. Szkolna 3	fax 42 214-10-39
USC, Rzgów, Pl. 500-lecia 22	tel. 42 214-11-30
Zakład Wodociągów i Kanalizacji	tel. 42 214-11-91
ul. Stawowa 11	
Zakład Energetyczny SA	tel. 42 675-1000
Pabianice	
ul. Piłsudskiego 19	
Zakład Gazowniczy	tel. 42 213-06-81, 213-06-82
Pabianice, ul. Partyzancka 110	

## OGŁOSZENIA

- Zatrudnię mechaników do serwisu, tel. 503-141-213

**Citroen C5 kombi, 2009 r., 1,6 HDI, bezwypadkowy, duża navi, tel. 504 44 15 17**



- Kupię M3/M4 w bloku, Łódź, tel. 572-677-567
- Biuro rachunkowe w Starowej Górze, tel. 501-489-133
- Zatrudnię pracowników do myjni, tel. 503-141-213
- Magazyn 20 m kw. w Rzgowie do wynajęcia, tel. 504-201-721
- Tanie pranie dywanów i tapicerek, tel. 665-121-391
- Lokal na magazyn o pow. 100 m kw. do wynajęcia w Rzgowie, tel. 601-363-875
- Domowe torty na każdą okazję, dowóz gratis, tel. 506-262-302
- Sprzedam działki w Ślądkowicach, tel. 533-511-790
- Posprzątam, umyję okna solidnie, tel. 503-696-380
- Przyjmę szycie, tel. 533-511-790
- Sprzedam działkę w Guzowie, tel. 660-305-933

## GAZETA RZGOWSKA

**Wydawca:**  
**Stowarzyszenie**  
**Przedsiębiorców Rzgowa**  
ul. Plac 500-lecia 14  
95-030 Rzgów  
tel.: 42 235-26-28  
fax: 42 214-18-41  
**Redakcja:** tel.: 42 235-26-28  
  
**www.gazetarzgowska.pl**  
**redakcja@gazetarzgowska.pl**

Magazyn Kupców i Przedsiębiorców Gminy Rzgów ISSN 2081-8106  
**Redaguje zespół:**

Ryszard Poradowski - redaktor naczelny,  
**Reklama:** redakcja@gazetarzgowska.pl

Redakcja i wydawnictwo nie ponoszą odpowiedzialności za treść zamieszczonych reklam, ogłoszeń i informacji pochodzących od osób i instytucji zewnętrznych. Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów, korekty, edycji nadesłanych materiałów, a także do publikowania materiałów w dogodnym dla redakcji czasie i kolejności oraz niepublikowania materiału bez podania przyczyny.

Druk: Polskapresse Sp. z o.o., Oddział Poligrafia, drukarnia w Łodzi, ul. Skorupki 17/19  
Kolportażem „Gazety Rzgowskiej” zajmuje się firma „Ulotex 2. Iwona Kozłowska” z Łodzi.

<p><b>SALON SERWIS</b> ORYGINALNE AKCESORIA</p>	<p><b>TWÓJ SZCZĘŚLIWY PUNKT</b></p>
<p>PTAK FASHION CITY JEDYNE W EUROPIE MIASTO MODY</p>	<p>HALA G, ALEJA WSCHODNIA WYSPA APPLE/LOTTO WEJŚCIE G10 605 189 431</p>
<p>PTAK FASHION CITY JEDYNE W EUROPIE MIASTO MODY</p>	

**Pierwsza agencja obrotu nieruchomości w Rzgowie**

**DOMEIN**  
NIERUCHOMOŚCI  
RZGÓW

KUPNO | SPRZEDAŻ | NAJEM | DORADZTWO | POŚREDNICTWO

Licencja nr 22345  
Stary Rynek, ul. Rawska 24a, 95-030 Rzgów  
tel. 602-653-498, sz.nieruchomosci@wp.pl  
[www.nieruchomoscirzgow.pl](http://www.nieruchomoscirzgow.pl)

# DOŻYNYKI W GUZEWIE



# MYJNIA-TIR



## TRUCK SERVICE

### OKRĘGOWA STACJA KONTROLI POJAZDÓW

## 503 14 12 13

ul. Demokratyczna 89

